

próbki

wykroje

WZORNIKI



dobre praktyki Szkoły Tolerancji



Szkoła  
Tolerancji

# spis treści:

<b>Warsztaty na temat ubóstwa w oparciu o metodę „Krok naprzód”</b> Autorzy: Zofia Cofalka i uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Chorzowie	4
<b>„Nie dyskryminuj, nie bądź obojętny!” – happening miejski na rzecz niepełnosprawnych</b> Autorzy: Zofia Cofalka i uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Chorzowie	7
<b>Kobiece TONacja</b> Autorzy: Ewelina Wałag i uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego w Górze	13
<b>Szkolne Koło Wolontariatu – mały wolontariat</b> Autorzy: Katarzyna Iwińska, Dominik Piotrowski i wychowankowie Zakładu Poprawczego w Poznaniu	16
<b>Szkolne Koło Wolontariatu – osoby starsze</b> Autorzy: Katarzyna Iwińska, Dominik Piotrowski i wychowankowie Zakładu Poprawczego w Poznaniu	19
<b>Mediacje – alternatywą dla agresji</b> Autorzy: Małgorzata Juszczak i uczniowie Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Niepołomicach	21
<b>Międzynarodowy Maraton Pisania Listów Akcja Amnesty International</b> Autorzy: Małgorzata Rusiłowicz i uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Wspólnoty Polskiej w Białostoczku	23
<b>Homofobia w szkole – jestem przeciw. Działania antyhomofobiczne w przestrzeni szkolnej i w środowisku lokalnym</b> Autorzy: Marzanna Pogorzelska i uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego w Kędzierzynie-Koźlu	26
<b>Jak powstają stereotypy i uprzedzenia – symulacja</b> Autorzy: Zofia Cofalka i uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Chorzowie	28
<b>Projekt edukacyjny „Nie bój się islamu... Tatarzy na Podlasiu”</b> Autorzy: Małgorzata Rusiłowicz i uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Wspólnoty Polskiej w Białostoczku	32
<b>Etniczne fascynacje gimnazjalisty...</b> Autorzy: Małgorzata Juszczak i uczniowie Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Niepołomicach	34
<b>Pamięć miejsca</b> Autorzy: Członkowie i członkinie Koła Dialogu Międzykulturowego w II Liceum Ogólnokształcącym im. Staszica w Tarnowskich Górach, Anna Włodek, Robert Kufel	38
<b>„Ruscy”</b> Autorzy: Iwona Kryczka i uczniowie Gimnazjum nr 9 w Lublinie	41
<b>Żydzi..., aż się roi od uprzedzeń...</b> Autorzy: Piotr Ulatowski oraz uczniowie Szkoły Lauder- Morasha w Warszawie i Prywatnego Gimnazjum nr 8 im. A. Lindgren w Miedzeszynie	44
<b>Szczekociński Festiwal Kultury Żydowskiej „Yahad-Razem”</b> Autorzy: Mirosław Skrzypczyk i Zespół Szkół w Szczekocinach	47
<b>„Przez te wspomnienia i mnie wspomną... – Szczekocińska historia mówiona”</b> Autorzy: Mirosław Skrzypczyk i Zespół Szkół w Szczekocinach	49
<b>Projekt edukacyjny „Żydzi wczoraj i dziś”</b> Autorzy: Anna Janina Kłosa i uczniowie z VI Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku	51
<b>„Międzykulturowe VIPy wokół stołu i przy menorze burzą stereotypy”, polsko-izraelski projekt międzykulturowy i antydyskryminacyjny (Polska-Izrael 2010)</b> Autorzy: Jakub Niewiński wraz z uczniami Gimnazjum nr. 1 im. Hipolita Cegielskiego w Murowanej Goślinie	53

# wstęp

Szanowne nauczycielki i nauczyciele,

oddajemy w Wasze ręce wyjątkową publikację, stworzoną przez liderów i liderki „Szkoły Tolerancji”, programu edukacyjnego Centrum Edukacji Obywatelskiej, pomagającego wprowadzać na lekcje elementy edukacji antydyskryminacyjnej.

Autorzy i autorki publikacji to doświadczeni nauczyciele i nauczycielki nominowani do Nagrody im. Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata”, przyznawanej przez CEO od 2006 roku. Wszyscy uczą i wychowują w duchu tolerancji i poszanowania dla innych, inspirują uczniów i uczennice do działań antydyskryminacyjnych i odgrywają aktywną rolę w swojej szkole oraz społeczności lokalnej. To mieszkańcy dużych miast i małych wiosek, nauczycielki i nauczyciele różnych przedmiotów na wszystkich poziomach edukacyjnych, a nawet w zakładzie poprawczym. Zbudowaliśmy z nich grupę liderów i liderek, chcąc by przekazywali swoją wiedzę dalej i pokazali innym nauczycielom, że takie działania w szkołach są możliwe – a co więcej, wpisując się w założenia nowej podstawy programowej, powinny być ciepło przyjmowane we wszystkich typach szkół.

Założeniem tej publikacji jest przedstawienie metod, pomysłów, działań, które prowadzą nasi liderzy i liderki w swoich szkołach, i którymi mogą zainspirować naszych czytelników i czytelniczki. Czasem są to konkretne narzędzia, czasem opisy festiwali, czy wielowątkowych działań, które mogą rozbudzić Waszą wyobraźnię. Motywem przewodnim tej publikacji są wywiady z przedstawicielami grup narażonych na dyskryminację. Analizując losy bohaterek i bohaterów nasi uczniowie i uczennice łatwo zauważą, że granice tych grup są elastyczne i łatwo stać się ich częścią. Ta nasza „żywa biblioteka” – rozmowy prowadzone przez młodzież ze szkół naszych liderów i liderek – to również metoda, do wykorzystania której Was zachęcamy. Najlepiej wypada oczywiście, kiedy Wasi uczniowie i uczennice sami zadają pytania „żywym książkom” podczas bezpośrednich rozmów. O jakości kontaktu w cztery oczy nasze liderki i liderzy piszą często, pamiętając o tym, że stereotypy i uprzedzenia biorą się zazwyczaj z niewiedzy.

Przeczytajcie „Próbki, wykroje i wzorniki – dobre praktyki Szkoły Tolerancji” i dołączcie do sieci szkół tolerancji, wprowadzając działania antydyskryminacyjne na Wasze lekcje. Mamy nadzieję, że działania naszych liderów i liderek sprawią, że odnajdziecie potencjał w swoich uczniach, szkołach i lokalnych środowiskach.

Do dzieła!



# Warsztaty na temat ubóstwa w oparciu o metodę „Krok naprzód”

Autorzy: Zofia Cofałka i uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Chorzowie

Pewien rodzic zapisujący dziecko do gimnazjum poprosił, aby nie umieszczać chłopca w jednej klasie z kolegą z podstawówki, gdyż status materialny obu rodzin znacznie się różni i w przeszłości jego synek był obiektem drwin i szykan ze strony bogatszego kolegi. Po rozmowie z dziećmi w klasie i z bohaterami opisaney historii wyszło na jaw, że tego typu przypadki są nader częste.

Postanowiłam przeprowadzić zajęcia na temat ubóstwa w oparciu o metodę symulacji. Chciałam, aby uczniowie mogli zastanowić się nad konsekwencjami dyskryminowania osób ubogich, poczuć, jakie emocje mogą towarzyszyć osobie dyskryminowanej oraz uzmysłowić sobie, iż nie tylko wartości materialne dają szczęście. Do przeprowadzenia zajęć zmodyfikowałam ćwiczenie „krok naprzód” zamieszczone w pozycji „Kompas: Edukacja o prawach człowieka w pracy z młodzieżą” wydanej przez Stowarzyszenie dla Dzieci i Młodzieży SZANSA i Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli.

## ..... PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA: .....

### **Etap 1 – przygotowanie ćwiczenia**

- Przygotowanie opisów postaci i pytań, które będą zadawane w trakcie ćwiczeń.
- Wybór miejsca do przeprowadzenia ćwiczenia. Jeżeli jest ładna pogoda warto ćwiczenie przeprowadzić na dworze, jeżeli musimy zrobić to w budynku, potrzebujemy dużej przestrzeni.

### **Etap 2 – przeprowadzenie ćwiczenia**

- Najpierw poprosiłam swoich uczniów, aby na kartkach napisali imiona dwóch osób, z którymi się przyjaźnią, a następnie kartki schowali do kieszeni.
- Następnie, pozwoliłam dzieciom wylosować opisy postaci, którymi staną się na czas ćwiczenia, jednak podkreśliłam, że opisy muszą pozostać w tajemnicy. Były to krótkie, ale szczegółowe opisy, np. „jesteś dzieckiem pochodzącym z rodziny wielodzietnej; twoja mama nie pracuje, ale ojciec jest bardzo znanym lekarzem i pracuje w klinice okulistycznej międzynarodowej klasy...”. Oczywiście opisy muszą być różne, dotyczyć rodzin bardzo bogatych, bardzo biednych lub o średnim statusie majątkowym, w niektórych z nich powinny znaleźć się wzmianki o więzach rodzinnych, np. „w każdą niedzielę cała rodzina wspólnie zasiada do obiadu, zapracowani rodzice rzadko przebywają w domu...” itd.
- Po losowaniu, dałam uczniom kilka minut na zastanowienie się nad tym, jak wyglądałoby ich życie, gdyby naprawdę byli wylosowaną postacią.

- **Symulacja „krok naprzód”**

Później poprosiłam, aby uczniowie ustawili się w równej linii, a następnie poinformowałam, że teraz będę czytała pytania. Jeżeli mogą na nie odpowiedzieć twierdząco, idą o krok do przodu. Jeżeli nie – stoją w miejscu. Przygotowane pytania odnosiły się do życia codziennego, ale traktowały zarówno o statusie materialnym, jak i więzach rodzinnych, uczuciach, poczuciu przynależności i szacunku, np.: „do szkoły codziennie zawozi cię kierowca prywatną limuzyną, zawsze możesz zaprosić do domu przyjaciół, czujesz się kochany, wiesz, że rodzice zawsze znajdą czas na rozmowę o twoich problemach, nigdy w twojej rodzinie nie brakowało i nie zabraknie pieniędzy...” itd. Podczas ćwiczenia, niektórzy uczniowie bardzo długo stoją w jednym miejscu, inni idą bardzo szybko do przodu, jeszcze inni zostają pośrodku. Po wyczerpaniu pytań poprosiłam uczniów, aby rozejrzeli się wokoło i zobaczyli jak bardzo rozeszli się po klasie. Następnie proszę ochotników z końca grupy, ze środka i z początku, aby powiedzieli, kim byli i krótko opowiedzieli, kiedy szli do przodu, a kiedy stali w miejscu i dlaczego. Bardzo często zdarza się, że uczniowie, którzy mają w opisie rodziny wielodzietne lub niepracujących rodziców stoją w miejscu, kiedy mowa o finansach, ale idą do przodu, kiedy mowa o uczuciach i poczuciu więzi natomiast odwrotnie jest w przypadku bogatych, ale zapracowanych rodziców. To zwraca uwagę na fakt, że nie tylko pieniądze dają szczęście.

### **Etap 3 - dyskusja podsumowująca**

- Proszę uczniów, aby powiedzieli, co czuli, kiedy grupa szła do przodu, a oni zostawiali w tyle. Na koniec proszę, aby wyjęli kartki z imionami przyjaciół i rozejrzeli się, w jakich miejscach stoją ich bliscy koledzy i koleżanki. Wybieram najbardziej oddalone od siebie osoby i pytam, czy gdyby faktycznie byli osobami z opisów, to ich przyjaźń byłaby możliwa? Na zakończenie dyskutujemy chwilę nad tym, co powinno decydować przy doborze przyjaciół oraz dlaczego nie wolno dyskryminować i wyśmiewać osób biedniejszych od nas. Potem wykonujemy ćwiczenie rozgrzewające, aby wyjść z zagranych ról.

## Warianty

Jest to bardzo popularne ćwiczenie, które można wykonać z każdą grupą i na każdy temat. Świetnie sprawdza się również podczas warsztatów antydyskryminacyjnych, ale wówczas poszerzamy grono osób o przedstawicieli innych kultur, o osoby o różnych orientacjach seksualnych, czy o osoby wykluczone społecznie – zależy, co chcemy osiągnąć i na jakim podłożu pracować. Jednak należy pamiętać, że dla dzieci opisy muszą być dokładniejsze i dostosowane do wieku (np. do pracy z gimnazjalistami nie wykorzystujemy postaci nastoletniej prostytutki, zarażonej wirusem HIV).

**Andrzej Ludzkowski, niepełnosprawny sportowiec. Rozmowę przeprowadzili Jakub Szukała i Oskar Warzocha, uczniowie drugiej klasy Gimnazjum nr 1 im. H. Cegielskiego w Murowanej Goślinie. W opracowaniu wywiadu pomagali im Patrycja Ludzkowska oraz Dawid Ludzkowski, dzieci olimpijczyka.**

**J. SZ.: Jakimi osiągnięciami sportowymi może się Pan pochwalić?**

**A. L.:** Trochę ich było przez te lata, więc myślę, że najlepiej byłoby wymienić te najważniejsze: wielokrotne Mistrzostwa Polski w skoku w dal i w trójskoku – od roku 1994 do 2000 roku włącznie. Podczas mistrzostw wielokrotnie padały moje rekordy życiowe, m. in. w skoku w dal osiągnąłem odległość 6,36 m, a w trójskoku – 13,24 m. Byłem również mistrzem Polski na dystansach 100 m i 200 m. Na Mistrzostwach Europy w 1997 roku zająłem dwukrotnie 3 miejsce w moich koronnych konkurencjach, czyli skoku w dal i w trójskoku. W latach 1998 – 1999 dwukrotnie zająłem 4 miejsce – raz na Mistrzostwach Europy w Barcelonie i raz na Mistrzostwach Europy w Birmingham. Do tego można dodać występ na Paraolimpiadzie w Atlancie w 1996 roku, gdzie niestety nie udało mi się zająć żadnego miejsca na podium, chociaż też pobiłem swoje rekordy życiowe.

**O. W.: Co Pana zachęciło do uprawiania sportu?**

**A. L.:** Sportem interesowałem się już od najmłodszych lat. Kiedyś w szkołach zaczynało się od piłki nożnej, łąpało się bakcyła i brnęło w kolejne dyscypliny sportowe typu siatkówka, koszykówka czy lekkoatletyka. To właśnie szkoła zaszczerpiła mi zamiłowanie do sportu, w którym do dziś się realizuję. Pamiętam, że nie miałem predyspozycji tylko do tenisa stołowego.

**J. SZ.: Jaka jest przyczyna Pana niepełnosprawności?**

**A. L.:** Za moją niepełnosprawność odpowiada wypadek motocyklowy, do którego doszło dwadzieścia kilka lat temu. Był to zbieg nieszczęśliwych okoliczności, a w wyniku wypadku utraciłem możliwość poruszania prawym ramieniem – poruszam tylko dłońią.

**O. W.: Jak wyglądało Pana życie po wypadku?**

**A. L.:** Było ciężko, to był duży cios dla młodego chłopaka. Jakiś czas później dowiedziałem się, że niepełnosprawni również uprawiają sport, więc zacząłem ćwiczyć i nawiązałem kontakt z osobami podobnymi do mnie. Poczulem się szczęśliwy i wciąż tak się czuję, bo pomimo życiowych trudności wciąż mogę robić to, co kocham.

**D. L.: Czy kiedykolwiek doświadczył Pan dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność?**

**A. L.:** Tak – po moim wypadku, kiedy starałem się o pierwszą pracę. Musiałem udawać, że jestem pełnosprawny, że mogę „normalnie” posługiwać się prawą ręką. Współpracownicy szybko to jednak zobaczyli – patrzyli na mnie jak na dziwoląga, który uciekł z cyrku. Naśmiewali się za plecami, dawali mi odczuć, że jestem od nich gorszy. Tak było w przypadku mojej pierwszej pracy, ale też i w kolejnej.

**D. L.: Jak się Pan wtedy czuł?**

**A. L.:** Psychicznie czulem się bardzo źle, ponieważ ludzie patrzyli na mnie jak na człowieka drugiej kategorii.

**D. L.: Co Pan wtedy zrobił, jak Pan zareagował?**

**A. L.:** Nie mogłem nic zrobić. Czasy były ciężkie, więc jeszcze bardziej starałem się ukrywać moją niepełnosprawność. Człowiek musiał przecieć za coś żyć, utrzymać rodzinę. Nie było łatwo. Coś we mnie pękło dopiero po wyjeździe do Niemiec, gdzie zobaczyłem, że jest więcej takich osób jak ja. To mi pomogło, stałem się silniejszy.

**D. L.: Jak powinno się reagować na niepełnosprawność?**

**A. L.:** Nie powinno się reagować z przesadnym współczuciem, zdziwieniem czy odrazą. Uważam, że ludzie powinni patrzeć na taką osobę jak na normalnego człowieka, ponieważ to może jej poczuć, że jest pełnowartościowa. Myślę, że okazywanie litości albo nadmiernej uczynności wobec niepełnosprawnej osoby nie jest dobre, można to źle odebrać.

**O. W.: Organizuje Pan biegi charytatywne. Dlaczego?**

**A. L.:** Chcę pokazać, że człowiek niepełnosprawny może sam pomagać potrzebującym. Ja biegam – inni niech wrzucą coś do skarbonki. Chcę zwrócić uwagę opinii publicznej na fakt, że niepełnosprawni są wśród nas i potrzebują pomocy.

**Dziękujemy za poświęcony nam czas.**

**Życzymy dalszych sukcesów!**

## „Nie dyskryminuj, nie bądź obojętny!” – happening miejski na rzecz niepełnosprawnych

Autorzy: Zofia Cofałka i uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Chorzowie

Grupa uczniów z mojej szkoły realizując projekt dla Amnesty International i badając przestrzeganie praw człowieka w naszym mieście zauważyła, że osoby niepełnosprawne ruchowo, a także matki z dziećmi w wózkach nie mogą się swobodnie poruszać po mieście. Nie jest to tylko problem wysokich krawężników, ale także brak dostosowanych przejść podziemnych w strategicznych częściach miasta, co już jest poważnym naruszeniem praw tych osób i ich dyskryminacją.

Postanowiliśmy przygotować happening miejski i zwrócić uwagę na ten problem, zarówno społeczności lokalnej, jak i władzom miasta. Happening został przeprowadzony przy jednym z głównych węzłów komunikacyjnych, gdyż jest to miejsce, w którym brakuje podjazdu dla wózków, a jedyna droga z przystanku do centrum miasta prowadzi przez niedostosowane przejście podziemne. Osoby poruszające się na wózku, czy matki z dziećmi w wózkach, nie mają żadnej możliwości przedostania się do centrum. Jest to dostrzegalna dyskryminacja tych osób, tym bardziej, że wspomniany węzeł komunikacyjny umożliwia przesiadki do wszystkich okolicznych miast.

Happening przygotowało zaledwie 10 osób. Jedna z nich usiadła na wózku inwalidzkim i wraz z pchającą wózek koleżanką prosiła przechodniów o pomoc w przedostaniu się na drugą stronę ulicy. Jednocześnie reszta uczestników obserwowała scenę z pewnej odległości i reagowała aplauzem na działania przechodniów, którzy próbowali pomóc, rozwijając przy tym transparent z hasłem „Brawo!!!” lub krytyką tych przechodniów, którzy byli obojętni, albo rozwijała transparent „Nie dyskryminuj, nie bądź obojętny”, jednocześnie wykrzykując tę maksymę przez sprzęt nagłaśniający.

Podczas happeningu rozdawano również ulotki i zbierano podpisy pod petycją do Prezydenta Miasta, w której zwrócono uwagę władz na dyskryminację i trudności życia codziennego osób niepełnosprawnych. Dodatkowo całość akcji została nagrana i zamieszczona w Internecie.

## PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA:

### Etap 1

- Pierwszym krokiem przygotowania akcji jest wybór miejsca i podział ról zarówno w części przygotowawczej (ulotki, petycja, rekwizyty, powiadomienie władz itd.), jak i samego happeningu (aktorzy, „widownia”, rozdający ulotki, zbierający podpisy, redaktor itd.).
- Następnie należy ustalić datę happeningu i powiadomić odpowiednie władze (Policja, Straż Miejska, Urząd Miasta) o zamiarze jego przeprowadzenia.
- Kolejnym krokiem jest przygotowanie rekwizytów i pomocy – należy zdobyć wózek inwalidzki, tubę nagłaśniającą – jej użycie znacznie ułatwia prowadzenie happeningu, przygotować transparenty, ulotki i tekst petycji. Opcjonalnie można również wykonać drobne upominki, do rozdawania przechodniom, którzy przyłączą się do akcji, np. serduszka z masy solnej, czy pierniczki.

### Etap 2

- W dniu prowadzenia akcji trzeba rozlokować osoby na miejscach – w widocznym miejscu stoi tylko para: „niepełnosprawny na wózku” i jego „opiekun”, w pobliżu reszta grupy z transparentami, ulotkami, petycją, sprzętem nagłaśniającym i aparatem fotograficznym lub kamerą.
- W czasie, gdy prowadzimy akcję, podpisaną petycję z prośbą o wyznaczenie przejścia dla pieszych lub wybudowanie dostosowanego podjazdu składamy na ręce Prezydenta Miasta.

### Etap 3

- Zmontowany film lub zdjęcia z akcji można zamieścić w Internecie, na stronie szkoły lub na portalu miejskim.

## Warianty

**Happening** jest akcją, którą można przeprowadzić w różnoraki sposób. Wszystko zależy od tego, ile jest chętnych osób, jakimi środkami dysponujemy, w jakim stopniu chcemy zaangażować w naszą akcję społeczność lokalną. Możemy, jak w tym przypadku, zaangażować małe przedstawienie, zrobić duży teatr uliczny, czy przejść pochodem ulicami miasta. Podczas tych akcji zazwyczaj rozdajemy ulotki, pokazujemy transparenty. Akcje tego typu są nastawione na zwrócenie uwagi przechodniów na dany problem, czy zagadnienie. Zazwyczaj są to akcje wymagające bardzo małych nakładów finansowych i można je przeprowadzać praktycznie w odniesieniu do każdego zagadnienia, które chcemy nagłośnić.





## **Rozmowa z panią Barbarą Brzęczek – niewidomą oraz Violettą Tasak – słabowidzącą działającą w tarnogórskim oddziale Związku Niewidomych. Wywiad przeprowadzili Magda Żmudzińska i Adam Latos**

### **Prosimy, żeby określiła Pani siebie w kilku słowach.**

Barbara Brzęczek: Oczekujecie, żebym powiedziała, że jestem niepełnosprawna? Jestem kobietą, tarnogórzanką, człowiekiem, matką, żoną.

### **Z jakimi sytuacjami spotyka się Pani w mieście?**

B.B.: Nasze miasto jest troszeczkę... nienowoczesne. Bardzo dużo zachodu kosztowało nas zainstalowanie brzęczyków na światłach dla pieszych. Walka o różnego rodzaju udogodnienia jest żmudna, bo dla architektów osoba niepełnosprawna to ktoś na wózku. Kończy się to tym, że jak już coś robią dla niepełnosprawnych, to jest to równanie podłoża – żeby było płasko. A przecież dla osoby niewidomej całkowite zrównanie podłoża to problem, bo my chodzimy „do krawężnika”. Wystarczyłyby małe wybrzuszenie i już byłaby to dla nas wskazówka, gdzie jesteśmy. Trzeba to pogodzić; architekci i inni ludzie, którzy się tym zajmują, powinni o tym rozmawiać z nami i uwzględnić nasze postulaty. Mamy też całkiem nowy, piękny dworzec autobusowy, który dla osób niewidomych jest praktycznie niedostępny. Informacje na dworcu są wyświetlane a nie mówione. Nie wiadomo więc ani kiedy autobus przyjedzie, ani skąd odjedzie.

Violetta Tasak: Tablice takie są np. w Katowicach – można nacisnąć guzik i automat mówi nam, jakie autobusy stąd odjeżdżają. Ważne są też różne rodzaje oznakowania. Najlepszą barwą jest kolor żółty – najdłużej odbierany przez siatkówkę. Dlatego mamy żółte ściany, obrusy i filiżanki. No i kontrasty – to jest bardzo pomocne dla osób słabowidzących.

### **Gdzie i jak według Pani powinno się uczyć o życiu niepełnosprawnych?**

B.B.: W szkole. Na pewno w szkole. I to od najwcześniejszych lat, np. poprzez bajki, zabawy. Każdy, nawet najmłodszy powinien mieć trochę wiedzy na ten temat, po to żeby akceptować i nie bać się kolegów, sąsiadów, ludzi z różnymi dysfunkcjami.

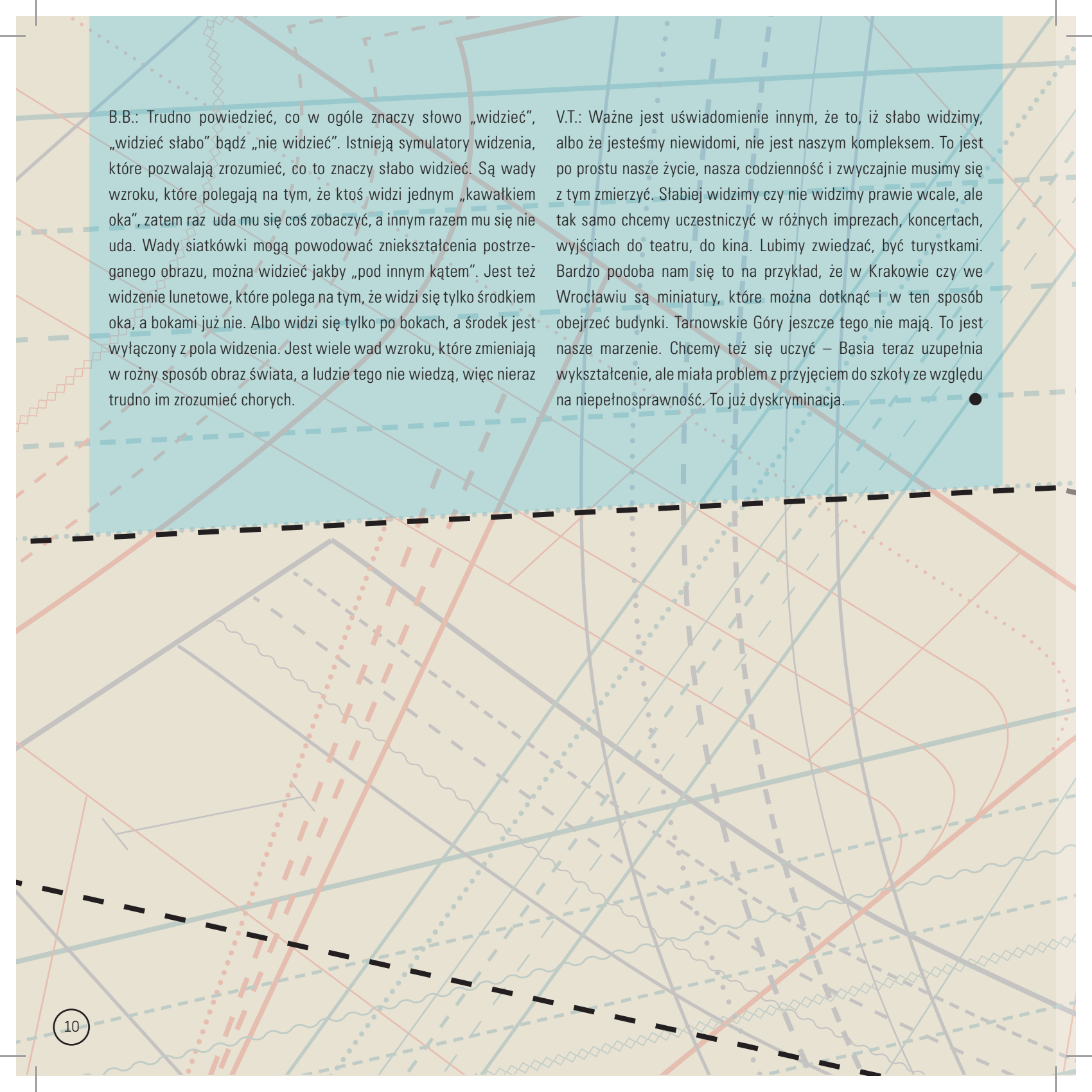
### **Czy nauczenie się alfabetu Braille’a stanowi dużą trudność?**

B.B.: Nie jest to łatwe, pisać jest dużo łatwiej niż czytać. Pisze się po literce, a jak już mamy przed sobą stronę zapisaną maczkiem, to robi się trudniej. Można tutaj przytoczyć taki żart: „Co mówi osoba niewidoma, jak dotyka tarki do warzyw? Nigdy takich głupot nie czytałam.” Maszyna do pisania alfabetem Braille’a ma 6 przycisków. Wszystko sprowadza się do tego, żeby użyć tych 6 guzików w różnych kombinacjach. Na przykład litera A to jedna kropka. I tak te 6 kropeczek odpowiada za różny układ każdej litery. Takiego kodu używa się też w matematyce. Poza tym teraz jest dużo cyfrowych rozwiązań. Mamy udźwiękowione komputery i telefony, są audiobooki. To jest bardzo duże ułatwienie. Mamy biblioteki, w których możemy wypożyczać książki w zapisie cyfrowym. Mamy urzędnika, które służą do odczytu.

### **A jak jest z psem przewodnikiem? Czy spotyka się Pani z jakimś oporem, gdy chce Pani wejść gdzieś z psem?**

B.B.: Nie miałam takiej sytuacji, żeby w moim mieście ktoś mnie nie wpuścił gdzieś z psem. Raz w życiu zdarzyło mi się, że mnie nie wpuszczono i był to... Pałac Prezydencki w Wiśle. Strażnicy byli nieugięci, chociaż mój pies posiada certyfikat, chip, paszport. Korzystając z okazji, chciałabym podkreślić, że psa przewodnika nie można zaczepiać. On cały czas pracuje w wielkim skupieniu. Takie psy są bardzo obciążone psychicznie i często z powodu stresu chorują na wrzody żołądka. Osoby z zewnątrz nie powinny z nimi nawiązywać nawet kontaktu wzrokowego. Niestety trzeba dać im spokój. Szkolenie przygotowujące niewidomego do pracy z psem jest bardzo trudne. Psu trzeba zaufać i dopóki on nie poczuje, że człowiek mu ufa, ta współpraca się nie układa.

### **Czy jest jeszcze coś, czego ludzie widzący nie wiedzą na temat niewidomych?**



B.B.: Trudno powiedzieć, co w ogóle znaczy słowo „widzieć”, „widzieć słabo” bądź „nie widzieć”. Istnieją symulatory widzenia, które pozwalają zrozumieć, co to znaczy słabo widzieć. Są wady wzroku, które polegają na tym, że ktoś widzi jednym „kawałkiem oka”, zatem raz uda mu się coś zobaczyć, a innym razem mu się nie uda. Wady siatkówki mogą powodować zniekształcenia postrzeżanego obrazu, można widzieć jakby „pod innym kątem”. Jest też widzenie lunetowe, które polega na tym, że widzi się tylko środkiem oka, a bokami już nie. Albo widzi się tylko po bokach, a środek jest wyłączony z pola widzenia. Jest wiele wad wzroku, które zmieniają w różny sposób obraz świata, a ludzie tego nie wiedzą, więc nieraz trudno im zrozumieć chorych.

V.T.: Ważne jest uświadomienie innym, że to, iż słabo widzimy, albo że jesteśmy niewidomi, nie jest naszym kompleksem. To jest po prostu nasze życie, nasza codzienność i zwyczajnie musimy się z tym zmierzyć. Słabiej widzimy czy nie widzimy prawie wcale, ale tak samo chcemy uczestniczyć w różnych imprezach, koncertach, wyjściach do teatru, do kina. Lubimy zwiedzać, być turystkami. Bardzo podoba nam się to na przykład, że w Krakowie czy we Wrocławiu są miniatury, które można dotknąć i w ten sposób obejrzeć budynki. Tarnowskie Góry jeszcze tego nie mają. To jest nasze marzenie. Chcemy też się uczyć – Basia teraz uzupełnia wykształcenie, ale miała problem z przyjęciem do szkoły ze względu na niepełnosprawność. To już dyskryminacja.

Różnorodność zapisu wyrazów **głuchy-Głuchy-g/Głuchy** i **głucha-Głucha-g/Głucha** wynika ze znaczeń.

**głuchy, głucha** – zapis małą literą nie odnosi się do kontekstu społeczno-kulturowego, ale do osoby z uszkodzonym słuchem (kontekst medyczny), która nie odbiera mowy drogą przyjętą za naturalną.

**Głuchy, Głucha** – zapis wielką literą odnosi się do osób niesłyszących i słabosłyszących, które identyfikują się ze światem Głuchych. W ten sposób podkreślają swoją przynależność do mniejszości kulturowej.

**g/Głuchy, g/Głucha** – zapis hybrydowy wskazuje na świadomość różnicy w występowaniu osób głuchych (kontekst medyczny) i Głuchych (kontekst kulturowy), ale bez rozstrzygnięcia znaczenia.

W społecznym odbiorze funkcjonują jeszcze inne określenia, np. głuchoniemi (określenie błędne i stygmatyzujące, bowiem g/Głusi nie są niemi, gdyż posiadają swój język, którym na gruncie polskim jest polski język migowy, Polski Język Migowy PJM); niepełnosprawni słuchowo (wskazanie na inność względem normy), niedosłyszący, ogłuchły, niesłyszący, słabosłyszący (wskazanie na „brak”); implantowcy (także jako określenie pejoratywne na znak zdrady kultury Głuchych); czysty Głuchy (od urodzenia) czy brudny Głuchy (od jakiegoś momentu życia) mogące etykietować i wprowadzać hierarchizację, itp.

**Disability Studies** – dziedzina naukowa zajmująca się badaniem kulturowych uwarunkowań niepełnosprawności. Odrzuca podejście terapeutyczne i medyczne skupione wokół kategorii „braku”, który należy naprawić, a eksponuje uwarunkowania społeczne. Tym samym znosi opozycję chory-zdrowy, brak normy-norma.

**Deaf Studies** – interdyscyplinarna dziedzina naukowa powstała w latach 60. i 70. w USA eksponująca kulturę Głuchych oraz język migowy, które do tej pory zawłaszczane były przez osoby słyszące i związane z postulatem leczenia z głuchoty. To wyraźne odcięcie od założeń surdopedagogiki oraz odrzucenie tradycyjnego - medycznego pojmowania głuchoty na rzecz szerokich badań historycznych, psychologicznych, językoznawczych, itp. uwypuklających wytwory i rolę Głuchych.

*Ewelina Wałag*



## Kamil, g/Głuchy

### Kim jesteś? Określ się w pięciu słowach?

Kamil, g/Głuchy, licealista, chrześcijanin, mężczyzna.

### Które z tych określeń jest dla Ciebie najistotniejsze?

#### Dlaczego?

Głuchy. Jestem zwykłym człowiekiem o jednym zmyśle mniej. Urodziłem się w Polsce, mówię po polsku oraz migam po polsku, uważam, że PJM (Polski Język Migowy) to taki dodatek pozwalający mi na bycie większym patriotą. Jestem chrześcijaninem, nie wstydzę się Jezusa. Mężczyzną można się urodzić, ale męskości trzeba dodać sobie samemu. Ja staram się być bardziej męski, mam tu na myśli pewien rodzaj „siły”. Lubię pracę fizyczną, więc pomagam, troszczę się, bronię swojej dziewczyny, a w przyszłości będę dbał o swoje dzieci, żeby było im lżej. Mogę narząbać drewna, rozpalić ognisko, zrobić remont, jestem taki trochę staroświecki. Cieszę się tym, co dostałem od Stwórcy.

### Jak inni na to reagują?

Ludzie, którzy mnie akceptują takim, jaki jestem, są po prostu fajni. Natomiast z tymi, którzy mnie nie akceptują po prostu nie utrzymuję kontaktów. Tacy ludzie mnie dołują.

### Co zrobić, by reagowali inaczej?

Powinno się upowszechniać PJM, gdzie tylko się da – głównie w szkołach. Niech ludzie szanują siebie nawzajem i nie osądzają innych, nie niszczą ich szczęścia.

### Co należy zrobić, by poprawić sytuację osób głuchych?

Chciałbym poprawić jakość szkół dla słabosłyszących i niesłyszących oraz sprawić, by język migowy ewaluował jeszcze szybciej niż dzieje się to teraz w Polsce. Chciałbym, by ludzie znali migowy, co by pomogło w kontaktach ze służbami publicznymi, np. by g/Głusi mogli wezwać karetkę.

Chciałbym jeszcze wymiany międzynarodowej, coś takiego jak Comenius, tylko w odniesieniu do osób g/Głuchych. Polski język migowy co prawda różni się od migowego z innych krajów, lecz g/Głusi z różnych krajów porozumieją się ze sobą szybciej niż osoby słyszące. Wystarczy się wczuć. Chciałbym też pomóc w rozwijaniu talentów ludzi g/Głuchych, by mogli wykorzystać swoje szanse. Mógłbym tak pisać bez końca, ale uważam, że napisałem wystarczająco dużo zarówno o sobie, jak i o problemach g/Głuchych. ●

# Kobieca TONacja

Autorzy: Ewelina Wałąg i uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego w Górze

**Zdenerwowany uczeń powiedział do koleżanki, która nie dosłyszała jego pytania: „Co Ty, głucha jesteś?”**

Jak zareagowaliśmy?

W ramach działalności Szkolnego Koła Filmowego rozpoczęliśmy realizację projektu związanego z edukacją filmową nastawioną na HERSTORY, czyli oddanie głosu kobietom, które są „cichymi” bohaterkami codzienności i często dotyka je podwójna stygmatyzacja wynikająca z faktu bycia kobietą i jednocześnie osobą słabosłyszącą. Zgłosiliśmy także akces do ogólnopolskiego projektu „Film na Horyzoncie” – działania pt. „Kobieta w moim miejscu”.

## ..... PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA: .....

### **Etap 1 – wprowadzenie**

- Stworzyliśmy grupę odpowiedzialną za działania projektowe, która została wprowadzona w świat kultury osób g/Głuchych poprzez wykłady i prezentacje multimedialne i która poznała wybrane znaki migowe.
- Wyszukaliśmy partnerów do współpracy – nawiązaliśmy kontakt ze stowarzyszeniem osób niesłyszących TON w Poznaniu oraz spotkaliśmy się z Codą (słabo słyszącą córką g/Głuchych rodziców) i prezeską stowarzyszenia TON.

### **Etap 2 – „rozpoznanie” terenu przed nakręceniem filmu**

- Zorganizowaliśmy wycieczkę do stowarzyszenia osób niesłyszących, gdzie przez dwa dni poznawaliśmy świat osób g/Głuchych.
- Pierwszy dzień upłynął pod znakiem wzajemnego poznawania się, nawiązywania kontaktów z niesłyszącymi bohaterkami filmu (wspólne warsztaty plastyczne), dopracowania scenariusza, zrobienia zdjęć próbnych.

### **Etap 3 – kręcenie materiału filmowego**

- Drugiego dnia odbyło się wyjście w tzw. teren: robienie zdjęć w przestrzeni miejskiej, zaaranżowanie sytuacji w sklepie: Coda pomagała g/Głuchemu chłopcu zrobić zakupy. Nawiązaliśmy też kontakt z g/Głuchym chłopcem, by poznać, w jaki sposób funkcjonuje w społeczeństwie, zebraliśmy informacje dotyczące działalności w stowarzyszeniu (od prezeski) oraz informacje o funkcjonowaniu na przestrzeni dwóch światów (słyszących i niesłyszących) w przypadku Cody.

#### **Etap 4 – praca nad zebrany materiał filmowy**

- Już w szkole zajęliśmy się obróbką zdjęć, wyborem scen, montażem, tworzeniem napisów.
- Gotową etiudę pokazaliśmy na lekcji oraz umieściliśmy ją na internetowych stronach Szkolnego Koła Filmowego i organizatora projektu ogólnopolskiego.
- Zachęcaliśmy społeczność szkolną i lokalną, a także osoby ze stowarzyszenia do głosowania na film i zapoznania się ze światem niesłyszących.
- Omówiliśmy na lekcji współwystępowanie świata ludzi g/Głuchych i ludzi słyszących. Zastanawialiśmy się nad rolą płci oraz przełamywaniem stereotypów tkwiących w mentalności wielu osób.

### Warianty

Działania dotyczące przełamywania barier kulturowych mogą objąć ponadto zorganizowanie otwartego wieczorku tematycznego, na którym zaprezentowany zostanie film oraz inne produkcje dotyczące osób niesłyszących. Ważnym elementem tego spotkania będzie przedstawienie refleksji po emisji oraz zapoznanie z kulturą Głuchych, założeniami „Deaf Studies” i „Disability Studies”.

Uczestniczką wymiany myśli może być także bohaterka filmowego projektu lub inna żywa książka, która w ramach żywej biblioteki opowie o swoich doświadczeniach związanych z głuchotą i funkcjonowaniem w społeczności. Ciekawym uzupełnieniem będą wówczas warsztaty języka migowego na różnych poziomach.



## **Damian (19 lat)** **wychowanek Zakładu Poprawczego w Poznaniu**

### **Co Cię określa?**

Co mnie określa?

Ha, ha... kilka spraw...

Hm, trudno tak szybko...

No...

To ja bym tak...

### **Ziomuś?**

Jestem dobry koleżka, ziomki mogą na mnie liczyć, jak co. Kiedy trzeba to poratuję, jak ktoś jest dla mnie spoko – to luz.

### **Ślązak**

Potem to – jestem ze Śląska i wiem, co to znaczy. Czasami jak śmigam po Polsce, to jest różnie: jest spoko, ale są i zadymy, gdy coś komuś nie gra, że zajeżdżam inną mową. Ale tego się nie wstydzę, chyba nawet jestem dumny z tego, skąd jestem.

### **Wychowanek**

Siedziałem w Kajdanowie, jestem dobry chłopaczyna, wiem, co i jak.

### **Młody gość**

No i jestem młodym chłopakiem, chcę coś w życiu zdobyć, ogarnąć się, mieć dom, żonę i rodzinę.

### **Co jest dla Ciebie ważne?**

Jestem z poprawczaka – to ma teraz duże znaczenie, bo mnie ogranicza, ludzie mi nie ufają. Wiecie: praca – jak już, to na czarno – nic specjalnego.

### **Jak inni na Ciebie reagują?**

Jak się dowiedzą, że siedziałem, to różnie, są nieufni, obserwują mnie i czekają. Widzą tatuaże - chyba się boją. Nie pasuje mi to. Czuję się jak ktoś zły. Jakbym był trefny. Czuje się źle. Wolę swoich koleżków, oni mnie rozumieją. Z nimi jest prosto, wiesz, kto jest frajer, a kto dobry chłopaczyna. Nie muszę być miły i grzeczny, nie muszę przy nich udawać. Tolerują mnie takim, jaki jestem. Kiedy mam problemy to z nimi je rozwiązuję, radzę się, bo nie ufam dorosłym. Chcą mnie zmieniać na siłę, a od siebie nic nie dają.

### **Co zrobić, by było inaczej?**

Ludzie muszą przekonać się do mnie. No wiesz... potrzebuję czasu. Nie zawsze go mam, ludzie mi go nie dają, często nie pozwalają się do siebie przekonać. Muszę szybko pokazać, na co mnie stać. No, że jestem pracowity, że można na mnie polegać. Umiem się opiekować i dbać o słabszych. Popełniam jednak błędy, ale nikt drugiej szansy mi nie daje, tak jak innym, no wiesz – dzieciakom z dobrych domów. Nie poradziłem sobie na wolności, wyszedłem w zeszłym roku na warunkowe zwolnienie i sam tu wróciłem. Nie miałem szans na znalezienie pracy po poprawczaku.

### **Co byś chciał przekazać innym?**

Upaść jest łatwo, stać się tym złym jest łatwo. Siedzisz tu z podobnymi wariatami i z tego zamknięcia nic dobrego nie ma. Na wolności ludzie to widzą i już cię skreślają, bo się pogubiłeś. Potem dorastasz i chcesz się ogarnąć, chcesz być inny niż twój ojciec czy brat, obiecujesz to sobie. Ale jak stąd wychodzimy, ludzie się nas boją, gardzą nami, nikt nie chce nas znać. Dlatego łatwiej mi znaleźć kontakt z kimś takim jak ja, niż z osobą życzliwą, która da mi kolejną szansę, jak nawalę.

## Szkolne Koło Wolontariatu – mały wolontariat

Autorzy: Katarzyna Iwińska, Dominik Piotrowski i wychowankowie Zakładu Poprawczego w Poznaniu

**Podczas jednego z meczów piłki siatkowej, rozgrywanego między grupami wychowawczymi w zakładzie poprawczym, wychowanek o silnej pozycji w grupie w sposób wulgarny i arogancki krzyczał na innego wychowanka: „Ty downie, ty niedorozwoju, jak ty grasz – upośledzony jesteś, schodzisz z boiska!”**

Dla tych dwóch wychowanków zorganizowaliśmy pracę w Szkolnym Kole Wolontariatu. Podczas akcji na rzecz dzieci upośledzonych umysłowo pracowali w duecie (początkowo tylko ci dwaj wychowankowie brali udział w wyjazdach, potem dobraliśmy kolejnego wychowanka o niskiej pozycji socjometrycznej). Poprzez wspólne wyjazdy i akcje „Małego wolontariatu” udało nam się zbudować system pozytywnych relacji i współzależności pomiędzy tymi wychowankami.

Podjęliśmy współpracę z jedną, wybraną szkołą specjalną. Zależało nam, by wytworzyła się wzajemna akceptacja oraz poczucie odpowiedzialności u wychowanków, którzy w niedługim czasie zostaną ojcami.

### PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA:

#### Etap 1

- Zaangażowaliśmy wybranych wychowanków w prace Szkolnego Koła Wolontariatu.
- Przystąpiliśmy do ogólnopolskiej akcji „Małego wolontariatu”. Podczas zajęć warsztatowych wychowankowie przygotowali karmniki dla ptaków, które następnie zostały pomalowane przez dzieci niepełnosprawne umysłowo.
- Wychowankowie pomagali w zajęciach z hipoterapii niepełnosprawnej umysłowo dziewczynce po porażeniu mózgowym. Znosili ją ze schodów, pomagali w transporcie i w trakcie zajęć.
- We współpracy ze Szkołą Podstawową Specjalną nr 14 w Gnieźnie wychowankowie zorganizowali „Andrzejkowe karaoke” dla uczniów. Wspólnie z niepełnosprawnymi dziećmi śpiewali i brali udział w zabawach.
- Uczniowie szkoły specjalnej przygotowali własnoręcznie kartki świąteczne dla wychowanków zakładu poprawczego.
- Ponadto wychowankowie zakładu poprawczego i uczniowie szkoły specjalnej zorganizowali wspólnie Dzień Wrażliwości, podczas którego kwestowali na rzecz chorej na raka Marysi. Rozdawali przygotowane motyle i wizytówki z numerem konta bankowego, na które można było wpłacać pieniądze. Zachęcali do rozsyłania „viralii” na rzecz chorej Marysi.



- Wychowankowie zakładu poprawczego i uczniowie szkoły specjalnej wspólnie przystąpili do projektu „Pokaż mi moją historię, a zrozumie i zapamiętam”, którego częścią było spotkanie ze Sprawiedliwą Wśród Narodów Świata oraz wycieczka do Gdańska (wychowankowie opiekowali się dziećmi niepełnosprawnymi umysłowo – przygotowywali wspólnie posiłki, współorganizowali gry i zabawy).
- Przystąpiliśmy do współpracy z Fundacją Arka L'arche, w trakcie której wychowankowie dwa razy w tygodniu gotowali obiady dla mieszkańców domów prowadzonych przez Arkę, dbali o czystość w domach oraz uczestniczyli w codziennym życiu niepełnosprawnych domowników. Wychowankowie zakładu poprawczego zorganizowali dla uczniów szkoły specjalnej „Dzień Dziecka”, podczas którego koordynowali zabawę w parku linowym i uczyli najmłodszych udzielania pierwszej pomocy.

### **Etap 2**

- Podczas zajęć rozmawialiśmy na temat istoty rodzicielstwa oraz ważnej roli ojca.
- Pisaliśmy listy do partnerek wychowanków z prośbą o możliwość kontaktu z dzieckiem.
- Szukaliśmy informacji na temat przyczyn niepełnosprawności umysłowej oraz specyfiki chorób u poznanych dzieci.
- Zawiesiliśmy w holu głównym gazetki ze zdjęciami wychowanków podczas wykonywania prac wolontaryjnych.
- Zamieściliśmy informacje o pracach szkolnego Koła Wolontariatu na stronie internetowej zakładu.

### **Etap 3**

- Przygotowaliśmy prezentację na temat niepełnosprawności umysłowej i działań grup wolontariuszy oraz przedstawiliśmy ją innym wychowankom.
- Przygotowaliśmy teledysk z wyprawy do Gdańska i zamieściliśmy go na stronie internetowej zakładu.
- Wystaliśmy filmik pt. „Nie wykluczam!” na ogólnopolski konkurs przygotowany przez CEO i przez Komisję Europejską – Przedstawicielstwo w Polsce. Otrzymaliśmy wyróżnienie, które wychowankowie odebrali razem z niepełnosprawną Danią.

## Warianty

Uczniowie mogą uczestniczyć w zajęciach szkół specjalnych jako pomocnicy nauczyciela lub jako wolontariusze podczas wycieczek. Mogą angażować się w prace na rzecz pensjonariuszy domów pomocy. Mogą zabierać mieszkańców domów na spacer lub na zakupy, mogą odwiedzać szkoły dla dzieci niepełnosprawnych i przygotowywać dla nich przedstawienia lub organizować imprezy okolicznościowe.

## **Pani Halina Kurak**

– rozmawiały Aleksandra Grab, Aleksandra Sicińska, Edyta i Justyna Dziad

### **Prosimy, by określiła Pani w kilku słowach, kim Pani jest?**

Polka, kobieta, emerytka, opiekunka ekspozycji muzealnych, śpiewaczka.

### **Które z tych określeń jest dla Pani najistotniejsze? Dlaczego?**

Dla mnie najistotniejsze jest bycie emerytką, ponieważ jako emerytka mam o wiele spokojniejsze życie, moje dzieci są już dorosłe, mają swoje rodziny, ja mam swój domek i mogę sobie jeszcze dodatkowo pracować jako opiekunka ekspozycji w muzeum. Mogę spokojnie realizować swoje pasje – sztukę i muzykę.

### **Jak reagują na to inni?**

Różnie – dziwią się czasami, że pracuję mimo emerytury. Pytają, po co? Przecież powinno mi się nie chcieć – mam emeryturę, to powinny skupić się na domu, ewentualnie na pomocy dzieciom, a nie pracować.

• Czasami zdarza się, że słyszę nawet niezbyt uprzejme słowa, że starsi nie powinni już pracować, bo zajmują miejsca innym...

### **Jak się z tym Pani czuje? Czy to dla Pani trudne?**

To krępujące i zaskakujące czasami. Szkoda, bo to przecież praca zapewnia mi nadal kontakt z ludźmi, mobilizuje do dbania o siebie i rozwija. Wiek nie powinien być kryterium oceny człowieka. Taka nonszalancja czy lekceważenie boli.

Cieszę się jednak, że rodzina i przyjaciele to rozumieją, dla mnie jest to bardzo ważne. Jeżeli ktoś reaguje na mnie źle, ja to bardzo przeżywam. Jeżeli ktoś jest dla mnie miły, to ja też staram się być dla niego miła.

### **Co zrobić by ludzie reagowali inaczej?**

Rozmawiać, pokazywać, jak ważne jest dla każdego realizowanie swoich zainteresowań czy pasji. Ile to przynosi radości. Jak ważny jest kontakt z innymi ludźmi i poczucie bycia potrzebną. Można też mówić wprost, że jakieś słowa, czy zachowania są dla nas przykre albo nas cieszą. Warto zauważać też te dobre zachowania. ●

## Szkolne Koło Wolontariatu – osoby starsze

Autorzy: Katarzyna Iwińska, Dominik Piotrowski i wychowankowie Zakładu Poprawczego w Poznaniu

Podczas jednej z prób przygotowujących do bierzmowania wychowankowie zakładu poprawczego wymieniali się swoimi doświadczeniami związanymi z popełnianiem przestępstw na osobach starszych. Mówili, że kościoły, szpitale, sklepy i środki komunikacji miejskiej są najczęściej wybieranymi przez nich miejscami, w których dokonują przestępstw na osobach starszych. Z ich rozmowy wynikało, że osoby starsze ze względu na poziom sprawności fizycznej stanowią najliczniejszą grupę, na której dokonują rabunków.

Umożliwiliśmy wychowankom zakładu poprawczego poznanie kilku starszych osób i rozpoczęliśmy współpracę z tak utworzoną grupą na zasadzie wymiany doświadczeń międzypokoleniowych. Zbudowaliśmy system współzależności i pozytywnych relacji. Dążyliśmy do tego, aby wytworzyła się między nimi obopólna akceptacja.

### PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA:

#### Etap 1

- Założyliśmy Szkolne Koło Wolontariuszy i wspólnie z wychowankami ustanowiliśmy regulamin działania Koła. Na początku sprecyzowaliśmy, że jakiegokolwiek niewłaściwe zachowanie w placówce lub opóźnienie w nauce będzie skutkowało wykluczeniem z akcji do czasu nadrobienia zaległości. Założyliśmy dzienniczki wolontariusza, w których zapisywane będą adnotacje o ilości godzin spędzonych na akcjach wolontariackich podpisane przez opiekuna.
- Przystąpiliśmy do organizacji Motyli Wolontariat w Hospicjum Palium w Poznaniu. Zorganizowaliśmy spotkanie kawowe z koordynatorem wolontariuszy z ramienia hospicjum i ustaliliśmy zakres naszych działań. Koordynator przedstawił wolontariuszy innym pracownikom hospicjum i oprowadził po terenie Hospicjum Palium. W kontaktach wychowanków z pracownikami hospicjum dążyliśmy do jak najszerszej otwartości, m.in. poprzez podawanie ręki czy przez rozmowy podczas przerw na ciastko i kawę.
- Przyłączyliśmy się również do projektu „Bądźmy aktywni razem”, w ramach której seniorzy – wolontariusze medyczni szkolili wychowanków w zakresie opieki nad chorymi. Wychowankowie pomagali przy karmieniu chorych i podczas ich przewijania (ważne jest, by uczniowie wykonywali dane zadanie z własnej woli).
- Następnie wychowankowie zorganizowali koncert karaoke dla seniorów – wolontariuszy i dla pacjentów. Wspólne śpiewanie odbyło się przy kawie i ciastkach, a nagrody dla pacjentów własnoręcznie przygotowali wychowankowie zakładu.

- Kolejnym działaniem było wspólne, w parach wychowanek i senior, kwestowanie na rzecz hospicjum podczas festiwalu Pyrlandia.
- Ponadto zorganizowaliśmy kilka spotkań z odznaczonymi tytułem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Podsumowując działania w ramach Szkolnego Koła Wolontariuszy, wychowankowie opisali swoje spostrzeżenia, nagrali filmik o swojej pracy, a następnie przedstawili ten filmik rówieśnikom.

## **Etap 2**

- Przygotowanie prezentacji multimedialnej na temat wolontariatu i przedstawienie jej na forum zakładu poprawczego oraz wystąpienie na ogólnopolski konkurs organizowany przez CEO i na konkurs pt. „Bądźmy aktywni razem” organizowany przez Komisję Europejską Przedstawicielstwo w Polsce.
- Prowadzenie luźnych rozmów, w przerwach między zajęciami, na temat zrealizowanych akcji, co spowodowało wzrost zainteresowania wolontariatem wśród wychowanek.
- Zawieszenie w holu głównym gazetki ze zdjęciami wychowanek wykonujących prace wolontariackie.
- Zamieszczenie informacji o działalności Szkolnego Koła Wolontariuszy na stronie internetowej zakładu wychowawczego oraz udzielenie na ten temat wywiadów w telewizji i w radiu.

## **Etap 3**

- Koordynator wolontariuszy Hospicjum Palium w Poznaniu zorganizował szkolenie dla liderów wolontariatu.
- Dało to możliwość nawiązania nowych przyjaźni, włączenia się do wspólnych działań, a także otrzymania zaświadczenia potwierdzającego umiejętności koordynatora młodzieżowego wolontariatu.

## Warianty



Uczniowie powyżej 18 roku życia mogą przystąpić do kursu na wolontariusza medycznego. Mogą koordynować działania wolontaryjne we współpracy z wolontariuszami z innych szkół oraz z wolontariuszami medycznymi, angażować się w prace na terenie hospicjum, opiekując się np. terenem zielonym i traktując te prace jako zajęcia pozalekcyjne, a także zainteresować i zachęcić rodziców do udziału we wspólnych akcjach.

# Mediacje – alternatywą dla agresji

Autorzy: Małgorzata Juszczyk i uczniowie Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Niepołomicach

„Z tym idiotą nie da się wytrzymać! On nic nie rozumie – trzeba ręcznie wytłumaczyć” ... i bójka gotowa. Dlaczego? Bo łatwiej, a rozmawiać, pytać i wyjaśniać - trudno.

Jak zareagowaliśmy?

Alternatywnym rozwiązaniem kłopotów w komunikacji okazało się wprowadzenie w szkole mediacji, które stają się powoli środkiem zarówno interwencyjnym, jak i prewencyjno-edukacyjnym. Jest to sztuka nienarzucającego się prowadzenia zwaśnionych stron do porozumienia. Mediacje w szkole mają pokazywać, że choć konflikt jest rzeczą ludzką i nieuniknioną, to sposób jego rozwiązania jest już kwestią wyboru. W przypadku mediacji rówieśniczych często wsparciem dla mediatora – ucznia może być nauczyciel – mediator, pod warunkiem jednak, że strony konfliktu wyrażą na to zgodę.

## ..... PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA: .....

### **Etap 1 – przygotowanie akcji**

- „Mediacje szkolne – alternatywą dla agresji” pod takim hasłem i przestaniem rozpoczęło się w Gimnazjum w Niepołomicach wdrażanie nowej metody rozwiązywania trudnych sytuacji i konfliktów.
- Początkiem procesu wdrażania mediacji rówieśniczych było znalezienie odpowiedniego trenera – mediatora, który na spotkaniu z Radą Pedagogiczną i Radą Rodziców przedstawił ogólny zarys i założenia tego programu.
- Szukając odpowiedniego specjalisty warto zerknąć na strony Polskiego Centrum Mediacji, Krajowego Stowarzyszenia Mediatorów lub innych instytucji edukacyjnych. W naszej szkole trenerką była pani Hanna Kubica.

### **Etap 2 – kampania promocyjna**

- Kolejny krok to zgromadzenie grupy mediatorów – czyli chętnych nauczycieli i uczniów. Ci ostatni, zostali wyłonieni w zorganizowanych specjalnie z tej okazji wyborach, które poprzedziła „kampania informacyjna” przybliżająca szkolnej społeczności zjawisko mediacji.

### **Etap 3 – szkolenia mediatorów**

- Po kilkunastogodzinnych szkoleniach w gimnazjum pojawiła się grupa mediatorów nauczycieli oraz 22-osobowa grupa odpowiednio przygotowanych uczniów, mediatorów rówieśniczych.

#### **Etap 4 – funkcjonowanie mediatorów w szkole**

- Mediatorzy powinni też zaistnieć w gimnazjalnej rzeczywistości. W Niepołomicach mają wesołe, żółte koszulki, w których pojawiają się na dyżurach pomiędzy lekcjami, przypominając o sobie oraz o założeniach mediacji. Posiadają również swoje miejsce w szkole – Kącik Mediatorów z wygodnymi fotelami i okrągłym stołem.
- Grupa mediatorów szkolnych stała się równocześnie inkubatorem pomysłów, jak pokazać, że zanim podejmiemy ryzykowne zachowania czy działania warto chwilę zastanowić się nad konsekwencjami.
- Dwie inicjatywy: Dni Świadomości oraz Bał u Mediatora „Bawię się bez używek”, zapoczątkowane przez mediatorów znalazły aprobatę wielu osób i wpisały się do kalendarza wydarzeń szkolnych. Każdorazowo Dni Świadomości poświęcone były jednemu, wybranemu przez młodzież zagadnieniu.
- W formie spotkań z ekspertami, zajęć warsztatowych, gier terenowych czy konkursów poruszaliśmy do tej pory takie zagadnienia, jak:
  - „Życie seksualne gimnazjalisty – żyję bez ryzyka”
  - „Środki odurzające i alkohol – jestem świadomy, do czego prowadzą”
  - „Wakacje – planuję i spędzam bezpiecznie i zdrowo”
  - „Manipulacji nie!”
  - „Nie dyskryminuję – szanuję – toleruję”
- Materiały wypracowane na takich spotkaniach są prezentowane i udostępniane całej społeczności szkolnej.

## Międzynarodowy Maraton Pisania Listów Akcja Amnesty International

Autorzy: Małgorzata Rusiłowicz i uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Wspólnoty Polskiej w Białostoczku

Pomysł zaangażowania uczniów w akcję przepisywania listów był odpowiedzią na pytanie zadane mi przez dzieci (w czasie zajęć poświęconych prawom człowieka): „W jaki sposób możemy pomóc ludziom, których prawa są łamane?” Moja odpowiedź, że powinni być po prostu dobrymi ludźmi, okazała się niewystarczająca.

Po raz kolejny zorganizowaliśmy w szkole Maraton Pisania Listów wspólnie z Samorządem Uczniowskim. Międzynarodowy Maraton Pisania Listów, Akcja Amnesty International, odbywa się co roku w okolicach 10 grudnia, kiedy obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka. Jest to inicjatywa skierowana przede wszystkim do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Głównym celem udziału w Maratonie jest uwrażliwienie uczniów na łamanie praw człowieka we współczesnym świecie. Ważne, by uczniowie potrafili zrozumieć, jak istotne są działania zapobiegające naruszaniu tych praw. Od kilku lat z mojej inicjatywy biorą w nim udział chętni uczniowie z klas IV, V i VI.

### PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA:

#### Zorganizowanie w szkole Maratonu Pisania Listów

- Etap 1**
- Dzieci chciały działać. Nawiązałam więc współpracę z 53. Szkolną Grupą Amnesty International w Zabłudowie.
  - Przed rozpoczęciem Maratonu zawsze wnikliwie czytam listy. Nie wszystkie (ze względu na treść) można udostępnić dzieciom, jak np. list dotyczący klitoridektomii kobiet.
- Etap 2**
- Co roku udział w Maratonie rozpoczyna się od przygotowania przez uczniów plakatów, przedstawiających ideę przedsięwzięcia oraz informacji o osobach w obronie, których będą pisane listy. Plakaty są rozwieszane na korytarzu szkolnym.
- Etap 3**
- We współpracy z innymi nauczycielami, na godzinach wychowawczych, odbyły się warsztaty, w czasie których uczniowie poznali założenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

#### Etap 4

- Ze względu na wiek uczniów, przepisywanie wybranych listów odbywa się w szkole na godzinach wychowawczych, w ramach zajęć dodatkowych i pozalekcyjnych oraz na lekcjach języka polskiego. Zdarza się, że uczniowie zabierają listy do domów.
- Z roku na rok rośnie liczba osób – członków rodzin dzieci, sąsiadów – angażujących się w przepisywanie listów.
- Udział w Maratonie kształtuje u dzieci postawę empatii oraz umożliwia wyrażenie sprzeciwu wobec łamania praw człowieka.

#### Etap 5

- Podsumowaniem udziału uczniów w Maratonie jest przygotowana przez uczniów gazetka informująca społeczność szkolną oraz pozostałe osoby zaangażowane w akcję o ilości przepisanych listów i dalszych losach osób, w których obronie były pisane.
- Uczniowie przygotowują również apel dotyczący Maratonu, a na zebraniu ogólnym rodzice zostają zapoznani z wynikami pracy uczniów oraz całej lokalnej społeczności.

## Warianty

Do udziału w Maratonie można zaangażować uczniów, ich rodziny oraz lokalną społeczność. Dlatego warto rozpropagować ideę pisania listów, np. poprzez plakaty informacyjne, wykonane i rozwieszone przez młodzież. Szkoła stanie się wówczas nie tylko miejscem spotkań przedstawicieli różnych pokoleń i środowisk, ale przede wszystkim przestrzenią skupiającą ludzi mających przekonanie, że losy innych nie są nam obojętne. Aktywne uczestnictwo w Maratonie pozwala na poznanie sytuacji, osób i krajów, w których łamane są prawa człowieka oraz na aktywne zabranie głosu w tej sprawie. Ważne, aby nie tylko uczniowie, ale również osoby dorosłe włączyły się w akcję Amnesty International, której celem jest ratowanie życia lub zdrowia osób będących więźniami sumienia, podlegających nieludzkim, poniżającym godność człowieka procedurom karnym związanym z ich działalnością lub wyznawanym światopoglądem.



## Gej i lesbijka rozmawiają o życiu w szkole

### Jesteś ...

**L:** Kim jestem? Kobieta, lesbijką, artystką, człowiekiem... To niektóre z części mojej tożsamości. Wśród nich bycie lesbijką i kobietą mocno określa moje życie. Wszystko właściwie na tym się opiera – to, jak postrzegam świat, z kim go dzielę, kogo kocham. Mówię to z całą świadomością, że moja orientacja seksualna to w żadnym wypadku nie tylko kwestia seksu, ale czegoś, co przejawia się we wszystkich sferach życia. To moje marzenia, plany, ale też moje obowiązki.

**G:** Jestem gejem i to jedna z moich wielu cech – ważna, bo kształtuje mnie całego, wpływa na to, jak wygląda moje życie i moje relacje z innymi.

### A co na to inni...

**L:** Reakcje na moją orientację seksualną w szkole, wśród osób, które wiedziały lub się domyślały, były różne. Znajomi i przyjaciele akceptowali, wspierali; dla wielu to, że jestem lesbijką było oczywistością, rzeczą zwyczajną. Inni, ci, których dobrze nie znałam, reagowali różnie – od zachowania neutralnego, do postrzegania mnie jako szokującego zjawiska, sensacji, do częstowania kpina, złośliwościami, lekceważeniem („co tam ona wie, widocznie faceta nie miała”) i traktowania jak kogoś, kto nie do końca jest dziewczyną. Pamiętam, jak w gimnazjum polonistka domyśliła się z treści wypracowania, że jestem lesbijką. Kiedy przeczytała wypracowanie na forum klasy, dokuczanie mi jeszcze się wzmogło. Inaczej było, kiedy poszłam do liceum; w klasie były inne osoby niehetero i trzymałam z nimi. Poza tym, dołączyłam do Amnesty International – tam znalazłam swoje miejsce, tam moja orientacja nie była żadnym problemem.

**G:** U mnie w gimnazjum temat jakby w ogóle nie istniał. Kiedy

poszedłem do szkoły średniej, reakcje na moją orientację seksualną były bardzo różne. Ci, którzy mnie znali nie mieli z tym problemu, natomiast reakcje osób, które „podejrzewały” były skrajne. Od obojętności do agresji: popychania, obraźliwych komentarzy, ośmieszania i nękania na różne sposoby. To było trudne, ale wśród prześladowców były osoby mi obce, więc nie bolało tak, jak bóli od bliskich.

### Co pomaga?

**L:** Miałam nauczycielkę, która o mnie wiedziała. To było niesamowicie ważne, bo mogłam ją obdarzyć zaufaniem, miałam dzięki temu poczucie komfortu i bezpieczeństwa. Myślę, że każda osoba ucząca w szkole musi mieć świadomość, że w klasie może być osoba niehetero. Poza tym, w mojej szkole razem z grupą Amnesty robiliśmy dużo akcji antyhomofobicznych – to naprawdę działa, bo oswaja szkolną społeczność z tym tematem. Czasem wystarczy plakat, obok którego ludzie przechodzą kilka razy dziennie, aby orientacja przestała być tabu. Super byłoby też, gdyby na godzinach wychowawczych otwarcie i akceptująco można było rozmawiać o orientacji seksualnej.

**G:** Rozumiejąca nauczycielka czy nauczyciel to podstawa – daje wsparcie i bezpieczeństwo. Mnie dała poczucie, że mogę się ujawnić i że nie muszę dusić w sobie przykrości, które mnie spotkały. Nauczyciele muszą rozmawiać i w tej rozmowie bardzo ważna jest ich postawa – młodzież może głosić różne skrajne opinie, ale nauczyciel musi nadać rozmowie kierunek. Neutralność to minimum; które powinien okazać. Najlepiej, gdyby otwarcie wyraził swoją akceptację i zdecydowanie sprzeciwił się homofobii. Taki sygnał jest potrzebny i bardzo pomaga. W jednakowym stopniu: nam – gejom i lesbijkom, i tym, którzy nas nie rozumieją.

## Homofobia w szkole – jestem przeciw. Działania antyhomofobiczne w przestrzeni szkolnej i w środowisku lokalnym

Autorzy: Marzanna Pogorzelska i uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego w Kędzierzynie-Koźlu

Transparenty z „zakazem pedałowania” na ulicach miast podczas przeróżnych demonstracji, obraźliwe słowa pod adresem osób homoseksualnych w wypowiedziach polityków i w mediach, określenie „Ty pedale” używane powszechnie na korytarzach, w klasach i szatniach szkolnych. Takie zachowania stały się normą, tak przezroczystą, że w zasadzie niezauważalną. Tymczasem osoby nieheteroseksualne są wśród nas, także w naszych szkołach. Dla nich wyzwiska, aluzje czy zaczepianie o podtekście homofobicznym nie są neutralne, ale dotkliwie ich ranią. Zresztą, nie trzeba być gejem czy lesbijką, aby być ofiarą dokuczania czy nękania – wystarczy nie wpasowywać się w stereotyp typowej dziewczyny czy chłopaka, z właściwym dla nich ubiorem, zachowaniem, zainteresowaniami.

Kiedy dwójka uczniów z prowadzonej przez mnie Szkolnej Grupy Amnesty International zwróciła uwagę na tę kwestię mówiąc, że mają dość homofobicznych odzywek w szkole, pozostali członkowie i członkinie grupy zgodnie przyznali, że homofobia jest problemem i należy jej przeciwdziałać.

Jak zareagowaliśmy?

Zdecydowaliśmy się działać długofalowo zakładając, że rezultat nie będzie widoczny od razu, ponieważ naszym celem jest zmiana nastawienia do osób LGBT (lesbijki, geje, osoby bi- i transseksualne). W naszym planie działań, cel ogólny obejmował stworzenie w szkole i najbliższym środowisku klimatu przyjaznego różnorodności, także psychoseksualnej. Działania postanowiliśmy rozpocząć od przestrzeni klasowej, następnie przenieść akcję w obręb szkoły i w końcu na forum społeczności lokalnej. Zamierzaliśmy osiągnąć nasz cel poprzez działania uświadamiające, czym jest i czym nie jest homoseksualność oraz poprzez pokazanie skutków homofobii.

### ..... PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA: .....

#### **Etap 1 – przestrzeń klasy**

- Rozpoczęliśmy od kontaktu z Kampanią Przeciw Homofobii i Lambdą Warszawa – stamtąd pozyskaliśmy plakaty i ulotki, które powiesiliśmy w szkolnej sali.
- Antyhomofobiczne hasła i ilustracje były jasnym przekazem – tym silniejszym, że raczej rzadko widzianym na szkolnych ścianach.

## **Etap 2 – przestrzeń szkoły**

- Działania w szkole zaplanowaliśmy na 17 maja, kiedy obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Przeciw Homofobii.
- W tym dniu wywiesiliśmy na szkolnym korytarzu gazetkę (korzystając z zamówionych w w/w organizacjach materiałów i plakatów przygotowanych przez młodzież) i zorganizowaliśmy prosty happening.
- Do jego przygotowania potrzebowaliśmy dużej płachty papieru (dobrze sprawdza się białe prześcieradło naciągnięte na drewniane listwy), na którym wymalowaliśmy napis „Homofobia – jestem przeciw”. Ponadto, przygotowaliśmy pojemniki z rozpuszczonymi farbami w różnych kolorach.
- Na dużej przerwie ustawiliśmy się z naszymi akcesoriami w najruchliwszym miejscu szkoły i zapraszaaliśmy młodzież i kadrę nauczycielską do odbijania swych dłoni pod napisem.
- Ponadto, przygotowaliśmy zestaw kartek z wydrukowanym słowem „homofobia” i zwykły kosz na śmieci – rozdawaliśmy kartki przechodzącym osobom, zachęcając, aby je podarły i wrzuciły do kosza – ten prosty zabieg miał pokazać, gdzie jest miejsce na homofobię, a także dać okazję do indywidualnego gestu sprzeciwu wobec niej.

## **Etap 3 – przestrzeń miasta**

- Podczas następnej edycji Dnia Przeciw Homofobii postanowiliśmy wyjść z naszymi działaniami poza szkołę i zaangażować w działania lokalne władze. Odpowiednio wcześniej umówiliśmy się na spotkanie z prezydentem miasta, któremu wyjaśniliśmy cel i szczegóły planowanej akcji, prosząc o czynny udział.
- W dniu 17 maja, w wielokolorowym pochodzie przeszliśmy pod Urząd Miasta, gdzie do naszej akcji odbijania dłoni dołączyły się władze i mieszkańcy miasta.
- Całość wydarzenia była relacjonowana przez lokalne media, co dodatkowo wzmocniło nasz przekaz.



## **Warianty**

- Innym pomysłem do wykorzystania jest „Przychodnia antyhomofobiczna”, czyli zaaranżowane (wystarczy kilka ławek i krzesła) stoisko, przy którym młodzież w lekarskich i pielęgniarskich uniformach rozdaje ulotki informujące, czym jest i czym nie jest orientacja psychoseksualna, i wskazując na destrukcyjne skutki homofobii.
- Działaniem, które w moim odczuciu ma największą moc w przełamywaniu stereotypów i uprzedzeń, mierzoną zmianą negatywnego nastawienia, jest bezpośredni kontakt z przedstawicielem/przedstawicielką mniejszości. Dlatego zaproszenie do szkoły osoby LGBT i umożliwienie młodzieży rozmowy z nią/z nim to przedsięwzięcie, do którego namawiam, bo kilkakrotnie sprawdziłam jego skuteczność. Reakcje młodzieży, także tej na początku nastawionej homofobicznie, po takim spotkaniu były zadziwiające, a jedna z najczęstszych, wyrażała się w słowach: „Zobaczyłem, że to taka sama osoba, jak ja”. Dajmy zatem młodzieży szansę doświadczania takich przeżyć – zapewniam, że warto.

## Jak powstają stereotypy i uprzedzenia – symulacja

Autorzy: Zofia Cofałka i uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Chorzowie

**Często spotykam się z sytuacją, w której obcokrajowców ocenia się poprzez pryzmat wiadomości z mediów i zasłyszanych pogłosek, czyli z tworzeniem wizerunku przedstawicieli innych kultur na podstawie stereotypów. Ponieważ uważam, iż jest to bardzo poważny problem, opracowałam zajęcia warsztatowe, prowadzone metodą symulacji, które mają za zadanie pokazać, jak powstaje stereotyp i jak bardzo jest krzywdzący.**

Warsztaty polegają na wprowadzeniu uczestników w fikcyjny świat. Informujemy grupę, że są mieszkańcami wyspiarskiego kraju „Happy island” (lub jakiegoś innego, nazwa nie odgrywa tu żadnej roli) i nie mają żadnego kontaktu z ludźmi spoza wyspy. Jedynym znanym im człowiekiem nie mieszkającym na wyspie jest pilot awionetki, który dostarcza im towary na wymianę oraz codzienną prasę. Wyspiarze są samowystarczalni pod względem żywności i ubrań. Inne produkty pozyskują prowadząc handel wymienny, a czytanie wiadomości spoza wyspy to ich ulubione zajęcie. W ten sposób dowiadują się, jak żyją i jacy są ludzie z pobliskiego półwyspu – ich najbliżsi sąsiedzi.

Niestety w gazetach, które otrzymują znajdują się przede wszystkim opisy zbrodni dokonanych przez matkobójczynie, przypadki przemocy domowej itp. (wszystkie dokonane w Polsce i bardzo nagłościone w mediach). Na podstawie wiadomości z gazet uczestnicy warsztatu muszą dokonać oceny swoich najbliższych sąsiadów, jacy są, czy są godni zaufania, czy można ich polubić, zaprzyjaźnić się z nimi.

Następnie pozwalamy uczestnikom warsztatu na dyskusję: skąd naprawdę pochodzą opisane przypadki i czy dokonując oceny Polaków, oceniliby ich tak samo jak mieszkańców fikcyjnego świata, a jeżeli nie, to dlaczego? Oczywiście uczestnicy zawsze zauważają, że różnica polega na tym, iż w pierwszym przypadku nie znają środowiska, a oceniając kierują się tylko i wyłącznie opisem w prasie. W przypadku Polski, ponieważ znają cechy charakterystyczne dla danej grupy społecznej, dokonując oceny określonej grupy wiedzą, że opisane przypadki to mniejszość, to jedynie patologiczny ułamek prawidłowo funkcjonującego społeczeństwa.

Warsztat kończymy podsumowaniem prowadzącego, iż symulacja oddaje w pełni schemat powstawania stereotypów, dotyczących ludzi należących do innej kultury, religii, grupy etnicznej. Często budujemy sobie ich obraz na podstawie informacji w mediach, nie znając nawet jednego przedstawiciela danej społeczności.

## ..... PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA: .....

### **Etap 1 – przygotowanie ćwiczenia**

Należy przygotować karty pracy i pomoce do zajęć:

- Opis życia wyspiarzy (na podstawie pkt 2) – można przygotować 1, tylko dla prowadzącego lub kilka dla każdej grupy.
- Przykładowe wydanie gazety – 4, 5 sztuk (warto, aby uczestnicy warsztatu pracowali w grupach); przygotowując gazetę wycinamy z prasy prawdziwe artykuły prasowe i wklejamy je do naszego „dziennika”.

**WAŻNE!** Do przygotowania gazety należy wykorzystać charakterystyczne i nagłośnione przestępstwa popełnione w Polsce.

Pytania pomocne przy ocenie społeczności znanej tylko z gazet, np.:

- Jacy są? Czy są godni zaufania? Czy można ich polubić? Czy chciałbyś/chciałabyś zaprzyjaźnić się z nimi?

### **Etap 2**

- Powitanie uczestników i wprowadzenie do tematu, poprzez krótką dyskusję o tym, w jaki sposób czerpiemy informacje o innych społecznościach.
- Podzielenie uczestników na grupy (4, 5, 6 osobowe - według uznania prowadzącego).
- Wprowadzenie do symulacji – opowieść o życiu wyspiarzy (prowadzący wygłasza ją sam lub rozdajemy każdej grupie wcześniej przygotowany opis).
- Rozdanie kart pracy do zadania głównego (przygotowanych gazet i pytań do ćwiczenia).

**WAŻNE!** Należy podkreślić, iż oceny społeczności półwyspu uczestnicy warsztatu dokonują tylko i wyłącznie na podstawie otrzymanych gazet. Nic innego nie wiedzą o tych ludziach. Nie wolno dopuścić, aby na tym etapie zajęć kojarzyli wydarzenia z Polską!

- Prezentacja wyników pracy grup.
- Krótka dyskusja na temat tego, dlaczego dokonali takiej, a nie innej oceny.
- Odniesienie do autentyczności wydarzeń (autentyczne wydarzenia z Polski).
- Prośba o kolejną oceną i uzasadnienie – dyskusja z całą grupą.
- Podsumowanie dokonane przez prowadzącego (pkt 2).

### **Etap 3 – kręcenie materiału filmowego**

- Na zakończenie grupa uczestników warsztatu zamieszcza na stronie internetowej szkoły lub w lokalnej prasie artykuł traktujący o konsekwencjach oceny społeczeństw tylko poprzez pryzmat informacji czerpanych z mediów.

## Warianty

Zajęcia w powyższej formie są przeznaczone dla grup ponadgimnazjalnych i starszych. Do pracy z grupami gimnazjalnymi należy użyć mniej drastycznych przypadków patologii – np. kradzież, nadużywanie alkoholu, dopalaczy itd. Dla społeczności lokalnej można przygotować kampanię społeczną pokazującą stereotypowe postrzeganie Polaków, w oparciu o przykłady z zajęć.

**Dariusz Szehidewicz, nauczyciel w Zespole Szkół nr 4 w Białymstoku, członek Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP, reprezentant Przedstawicielstwa Wspólnoty Drużyn Grunwaldzkich na Chorągiew Białostocką ZHP, społecznik zaangażowany w działania na rzecz dialogu międzykulturowego, edukator prowadzący zajęcia skierowane do dzieci, młodzieży i dorosłych, dotyczące historii i dziedzictwa kulturowego podlaskich Tatarów**

### **Określ w pięciu słowach, kim jesteś?**

Polakiem, Tatarem, ojcem, mężem, nauczycielem.

### **Które z tych określeń jest dla Ciebie najistotniejsze i z jakiego powodu?**

Teraz na pewno ojciec, bo jestem głową rodziny, a rodzina jest dla mnie najważniejsza.

### **Powiedz mi, jak ludzie reagują na to, że jesteś Tatarem?**

Generalnie, nigdy nie spotkałem się ze stwierdzeniem, że bycie Tatarem to coś złego. Wśród osób, z którymi się spotykam określenie Tatar (w odniesieniu do mnie) ma znaczenie pozytywne. Wzbudza nawet podziw. Nie boję się śmiało mówić, że jestem Polakiem tatarskiego pochodzenia. Jednak bardzo często, kiedy rozmawiam z osobami, które nie do końca mają świadomość i ugruntowaną wiedzę, słowo Tatar wywołuje ciąg skojarzeń: Tatarzy to muzułmanie, jak muzułmanie to terroryści, a przede wszystkim dżihad. Zawsze staram się tłumaczyć, że dżihad w islamie nie oznacza aktu terroryzmu. Dżihad oznacza walkę z samym sobą. Na przykład, kiedy mam zrobić zakupy, dokonuję wyboru: czy kupić to, o czym marzę czy rzeczy, których potrzebuje moja rodzina.

### **Dżihad jest zatem walką z własnymi słabościami?**

Generalnie właśnie o to chodzi. Jeżeli spotykam ludzi, którzy pytają o *dżihad*, to staram się w prosty sposób, podając przykłady z życia wzięte wytłumaczyć, na czym właściwie polega. Warto dodać, że samo słowo *islam* oznacza „pokój”.

### **Chciałam zapytać Cię o jeszcze jedną, przykrą sprawę, która ostatnio miała miejsce na Podlasiu – o dewastację meczetu w Kruszynianach. Jak Ty – jako Tatar, wyznawca islamu czułeś się, kiedy dowiedziałeś się o tym incydencie?**

Zabolało mnie to, nawet nie podwójnie, ale potrójnie. Jako muzułmanina, bo historia osadnictwa tatarskiego na ziemiach Rzeczypospolitej ma już ponad 600 lat tradycji. Tatarzy walczyli przecież o wolną

Polkę. Wiele razy rozmawialiśmy, dużo słuchaliśmy i czytaliśmy na temat tego incydentu. Doszliśmy do wniosku, że było to chyba nieświadome działanie. Nie rozumiemy, dlaczego tak się stało...

Po drugie: bardzo dotknęło mnie to, że na murach, na meczecie i nagrobkach były namalowane symbole Polski Walczącej. Kiedy później byłem w Kruszynianach na obozie ze swoimi harcerzami, nieustannie zadawaliśmy sobie pytanie: Jak ktoś mógł tak bezmyślnie szargać symbole Polski Walczącej i to w takim miejscu? Dlatego uważam, że musieli tego dokonać ludzie bez wyobraźni i przede wszystkim bez wiedzy. Cieszę się i składam ukłon w stronę władz województwa, które zorganizowały wspólne spotkanie i bardzo szybko zareagowały likwidując szkody. Były też przeprosiny, ale nie wiem, dlaczego akurat przeproszały nas osoby, które z tym przykrym wydarzeniem nie miały nic wspólnego. Do dnia dzisiejszego nie wiadomo, kto to zrobił. Niemniej było to bardzo przykre i wskazało na potrzebę edukacji oraz uświadamiania – szczególnie młodych ludzi.

### **Jesteś wyznawcą islamu, Tatarem również nauczycielem. Jak reagują koledzy/koleżanki z pracy, uczniowie na przestrzeganie przez ciebie postu w czasie Ramadanu?**

Pracuję w nowej szkole, moi koledzy i koleżanki spotykają się z tym pierwszy raz. Dlatego zdarzają się sytuacje, że ktoś częstuje mnie ciastem w czasie Ramadanu. Tłumaczę wtedy, że w czasie postu nie mogę jeść aż do wieczora i że nie pójdę też na spotkanie towarzyskie, czy imprezę. Inaczej było w poprzednich miejscach pracy w Białostoczku i w Zabłudowie. Wszyscy wiedzieli, że jak jest Ramadan to obowiązuje mnie od wschodu do zachodu słońca ścisły post i zakaz zabawy. W pracy nie mam problemów. Kiedy zbliżają się święta pani dyrektor zawsze zgadza się na wzięcie dnia wolnego i za każdym razem znajdują się koledzy lub koleżanki, którzy przyjmą zastępstwo. Myślę, że wynika to z tego, iż nigdy się nie ukrywałem, że jestem muzułmaninem i na co dzień staram się być po prostu dobrym człowiekiem. Wiadomo – Podlasie jest regionem wielokulturowym i nikogo nie dziwi, że na przykład ktoś nie żegna się stojąc na spotkaniu oplatkowym w czasie modlitwy czy błogosławieństwa.

Może lekko zdziwieni są nieliczni widząc mnie w kościele na mszy ze sztandarem i harcerzami. Żartują wtedy, że częściej bywam w kościele, niż niektórzy katolicy. Niemniej prawdą jest to, że człowiek zawsze niepewnie czuje się uczestnicząc w modlitwie innego obrządku religijnego niż jego własny.

**Na koniec chciałabym zapytać, czy chcesz przekazać coś specjalnego czytelnikom, którzy będą czytali wywiad z Tobą na temat tolerancji, postrzegania Tatarów i muzułmanów?**

**Coś, co mogłoby być Twoim przesłaniem/apielem do innych.** Zawsze, kiedy prowadzę koncerty tatarskiego zespołu taneczno – wokalnego „Buńczuk” mówię, że występujemy, aby przełamywać

stereotyp Tatarów, który pali i bierze w jasyr. Kilka powiedzeń na temat Tatarów, które zakorzeniły się w języku polskim m.in. „Tam, gdzie Tatar przejdzie tam trawa nie wejdzie” czy „Pustki jak po Tatarach” nie do końca jest zgodnych z prawdą. Chcemy pokazać, że Tatarzy to wspaniali ludzie o „kolorowych sercach”. Nieważne, kto kim jest, jaką religię wyznaje, czy jakiej jest narodowości, czy to Tatar, czy Cygan, czy Żyd, czy inny człowiek gdzieś z krańca świata. Ważne, co ma w sercu i jak postępuje. Muszę uważać, jak postępuję, bo opinia o Tatarach jest taka, że dotrzymują słowa i zawsze można na nas polegać. Staram się być takim człowiekiem, chociaż przyznaję, że nie zawsze jest to proste. W swoim postępowaniu przede wszystkim przestrzegam nakazów religii oraz tego, co mówi mi serce.

Dżihad w języku arabskim dosłownie *dokładanie starań, podejmowanie wysiłków*. Terminem tym określa się w islamie wysiłki i starania na „ścieżce Boga” w celu ustanowienia w świecie dobra i sprawiedliwości oraz walkę ze złem i uciskiem. W islamie nie było nigdy pojęcia „świętej” czy religijnej wojny. Życie muzułmanów jest bowiem podporządkowane Allahowi. Istnieją dwa rodzaje dżihadu: *dżihad większy* i *dżihad mniejszy*. *Dżihad większy* polega na nieustannym wysiłku podejmowanym przez każdego muzułmanina w celu wykorzenia wszystkiego, co w jego życiu jest grzeszne, czyli niezgodne z drogą wyznaczoną przez Boga. Jest więc walką z szatanem i pokusami, a także wiąże się z podejmowaniem działań na rzecz własnej gminy wyznaniowej. *Dżihad mniejszy (kital)* jest zbrojną obroną samego siebie oraz muzułmańskiego sposobu życia, ale tylko w przypadku ataku, pod warunkiem, że wszystkie inne środki zostały już wyczerpane. Wówczas dopuszczalna jest akcja zbrojna, której reguły zostały skrupulatnie opracowane we wczesnej epoce islamu. Akcja zbrojna w słusznej sprawie nie może być prowadzona bez rozważenia. W czasie jej trwania nie powinny w żaden sposób ucierpieć kobiety, dzieci oraz osoby starsze. Zabronione jest również pozbawianie przeciwnika środków do życia, atakowanie świątyń. *Dżihad mniejszy*, którego narzędziem jest miecz, dopuszcza stosowanie w minimalnym zakresie zbrojnych i siłowych środków.

Ramadan – święty miesiąc postu i błogosławieństwa, w którym Bóg zesłał Koran. Post polegający na powstrzymaniu się od picia i jedzenia od świtu do zachodu słońca obowiązuje wszystkich dorosłych wiernych, zdrowych na ciele i umyśle. Osoby chore, kobiety w czasie menstruacji, ciąży czy połogu, matki karmiące piersią mogą odłożyć obowiązek postu na inny miesiąc danego roku. Obowiązek poszczenia mają wszyscy wierni, którzy osiągnęli dojrzałość płciową. Dzieci są z niego zwolnione, ale mogą podjąć taką próbę w dniach wolnych od nauki (w sobotę i niedzielę).

## Projekt edukacyjny „Nie bój się islamu... Tatarzy na Podlasiu”

Autorzy: Małgorzata Rusiłowicz i uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Wspólnoty Polskiej w Białostoczku

**Korytarz szkolny. Uczniowie grają w tenisa stołowego. Jeden z graczy krzyczy do drugiego: „Ty, grasz jak muzułmański terrorysta!”**

W ramach edukacji antydyskryminacyjnej w szkole, zaproponowałam uczniom z kl. IV - VI udział w projekcie edukacyjnym pt. „ Nie bój się islamu... Tatarzy na Podlasiu”.

### ..... PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA: .....

#### **Etap 1**

- Realizację projektu rozpoczęłam od przygotowania uczniom krótkiej prezentacji multimedialnej na temat historii i głównych filarów islamu. Przeprowadzone przeze mnie na początku zajęć ćwiczenie – „burza mózgów” na temat pojęcia „islam” ukazało, jak wiele krzywdzących stereotypów funkcjonuje na temat muzułmanów – ich kultury i religii. Najczęściej uczniowie kojarzyli islam z: przemocą i siłą, atakami terrorystycznymi i świętą wojną, zacofaniem, łamaniem praw kobiet.
- Poznanie doktryny religijnej opierającej się na 5 filarach tzw. *arkan* umożliwiło uczniom zrozumienie zasad funkcjonowania religii, z którą się dotąd nie zetknęli. W każdej klasie podzieliłam uczniów na 5 grup, które na podstawie prezentacji multimedialnej oraz otrzymanych tekstów miały przygotować (w dowolnej formie graficznej np. plakatu, mapy skojarzeń) krótką prezentację na temat jednego z 5 dogmatów religii muzułmańskiej.

#### **Etap 2**

- W związku z tym, że na Podlasiu żyją wyznawcy islamu - Tatarzy, część projektu została poświęcona ich dziedzictwu kulturowemu. Zajęcia dotyczące Tatarów otworzyła projekcja filmu pt. „Polska egzotyczna. Na szlaku polskich Tatarów”. Po jej zakończeniu, w każdej klasie odbyła się dyskusja na temat wyznawców islamu w Polsce. Udało mi się również zorganizować wycieczkę do meczetu w Kruszyńnianach, w ramach której również odbyło się spotkanie z przedstawicielami mniejszości tatarskiej. Następnie uczniowie, wykorzystując zdobytą wcześniej wiedzę oraz udostępnione materiały, w tym wywiad z Dariuszem Szehidewiczem – przedstawicielem mniejszości tatarskiej mieszkającym w Białymstoku (scenariusz zajęć z wywiadem pt. *Nie bój się islamu – w kręgu kultury tatarskiej. Warsztaty* dostępne są w Internecie na stronie: [http://www.jestemstad.pl/materialy/scenariusze/nie\\_boj\\_sie\\_islamu.pdf](http://www.jestemstad.pl/materialy/scenariusze/nie_boj_sie_islamu.pdf)), rozpoczęli prace w grupach przygotowując plakaty, mapy skojarzeń dotyczące dziedzictwa kulturowego polskich Tatarów oraz stosunku Polaków do Tatarów jako przedstawicieli mniejszości etnicznej.



- Zajęcia przybliżyły uczniom zasady funkcjonowania islamu oraz pokazały, w jaki sposób religia wpływa na codzienne życie muzułmanów. W czasie projektu uczniowie poznali praktyki religijne muzułmanów w powiązaniu z podstawowymi dogmatami islamu oraz funkcje i znaczenie meczetu. Uczniowie dowiedzieli się, dlaczego Tatarzy wyznają „inny islam”, z jakiego powodu znaleźli się w Polsce, jakie święta obchodzą, jakie tradycje kultywują. Ważnym elementem pracy w ramach projektu była konieczność współpracy z grupami z innych klas, które otrzymały te same zadania. Umożliwiło to uczniom nie tylko wymianę informacji, ale również korygowanie błędów.

### **Etap 3**

- Nad wykonaniem przydzielonych zadań uczniowie pracowali przez 2 tygodnie, a następnie zaprezentowali na forum klasy i szkoły opracowane materiały. Po zakończeniu zajęć z łatwością dostrzegali podobieństwa i różnice pomiędzy wyznaniem i praktykami religijnymi. Doszli do wniosku, że chrześcijaństwo i islam wiele łączy – np. wiara w istnienie Boga, wiara w życie po śmierci, wiara w istnienie pierwiastka duchowego w człowieku, system norm i zasad moralnych, idea sacrum oraz obrzędowości i kultu.
- Projekt zakończył się debatą, w czasie której uczniowie dokonali analizy wykonanych plakatów, map skojarzeń, w tym m.in. plakatu zawierającego zapis „burzy mózgów” na temat pojęcia „islam”. W trakcie debaty dzielili się swoimi spostrzeżeniami i starali się odpowiedzieć na pytania: na ile warsztaty dotyczące islamu i kultury tatarskiej zmieniły ich nastawienie do muzułmanów oraz ich kultury? Które z zapisanych propozycji związanych z islamem uważają za krzywdzące a nawet obraźliwe w odniesieniu do wyznawców islamu? Z prac wykonanych przez uczniów powstała galeria, którą zaprezentowaliśmy na szkolnym korytarzu .



## Warianty

Ważnym elementem działań podejmowanych w ramach edukacji antydyskryminacyjnej jest zaangażowanie w nie członków rodzin uczniów i przedstawicieli społeczności lokalnej. Dlatego warto zaprezentować wyniki pracy uczniów nad projektem, organizując w szkole happening lub spotkanie tematyczne, na które można zaprosić przedstawiciela mniejszości tatarskiej, muzułmanina – żywą książkę, który opowie o swoim życiu w Polsce.

## Etniczne fascynacje gimnazjalisty...

Autorzy: Małgorzata Juszczyk i uczniowie Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Niepołomicach

„Jesteś umorusany jak Cygan” - mówi chłopak do kolegi po zakończonym meczu. Towarzyszy temu wybuch śmiechu innych kolegów schodzących z boiska. Na pytanie, dlaczego tak powiedział i z czym jeszcze kojarzą mu się Cyganie, odpowiedź była krótka: „są brudni. Cyganka, która chciała wróżyć siostrze nie pachniała najpiękniej, ale nie znam ich poza tym i nic o nich nie wiem”. Owo stwierdzenie „nic o nich nie wiem”, stało się inspiracją do realizacji czterech projektów, o których opowiedzą sami uczestnicy.

Jesteśmy grupą 80 niepołomickich gimnazjalistów, którzy w czterech 20-osobowych grupach, od września 2010 roku do października 2012 roku, brali udział w realizacji projektów unijnych „Gimnazjalista poznaje świat”, „Gimnazjalista poznaje świat wokół siebie” oraz „Etniczne fascynacje gimnazjalisty”. Postanowiliśmy przyjrzeć się ludziom wokół nas, którzy trochę inaczej żyją, modlą się, przygotowują posiłki, zakładają inne stroje, podkreślając ważne wydarzenia, czasami inaczej się bawią. Takie założenie, sformułowane przy znaczącej pomocy nauczyciela, pomogło nam w napisaniu czterech wniosków projektowych i zdobyciu odpowiednich funduszy z budżetu Unii Europejskiej (200 tysięcy złotych). Przygodą z poznawaniem świata mniejszości narodowych i grup etniczno – kulturowych, czy wyznaniowych rozpoczęła się od założenia Koła Młodego Etnografa. Później braliśmy udział w warsztatach i wykładach, na których poznawaliśmy tajniki fotografii, dziennikarstwa i witryn internetowych. Kolejnym etapem były Wyprawy Młodego Etnografa Śladami Żydów, Ewangelików, Górali, Romów, Tatarów, Łemków, Ślązaków, Kaszubów, Kurpiów i Starowierców.

### ..... PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA: .....

#### **Etap 1 – planowanie**

Przed każdym etapem nasi koordynatorzy wręczali nam plik materiałów – literaturę i odpowiednią bibliografię. Należało się odpowiednio przygotować do wyjazdu, ułożyć plan, choć i tak zwykle opiekunowie zaskakiwali nas jakąś niespodzianką na miejscu. Należało jeszcze podzielić się pracą, kto i jakie robi zdjęcia, kto o co zapyta. W czasie poznawania danej grupy założyliśmy sobie, że będziemy szukali konkretnych informacji, które później zostaną umieszczone w wydanej publikacji oraz będą zaprezentowane w formie wystawy fotograficznej. Te zagadnienia miały dotyczyć:

- historii, • typowych obrzędów i zwyczajów życia codziennego, • zasad religii i związanych z nią obrzędów, • kuchni, • strojów i muzyki,
- typowej architektury, • funkcjonowania rodziny i roli młodego człowieka w rodzinie, • sposobów i metod utrwalania oraz przekazywania typowych cech danej mniejszości innym, • baśni oraz elementów języka.

## **Etap 2 – realizacja**

Zasadniczym celem naszych wyjazdów były spotkania z przedstawicielami danych mniejszości oraz poznawanie typowych dla danej grupy miejsc, obiektów architektury oraz kultury. Wyprawy przenosiły nas w różne miejsca – mniej lub bardziej znane. Aby poznać Ewangelików lub Żydów nie musieliśmy wyjeżdżać daleko – wystarczyło pospacerować po Krakowie, odkryć jego powiązania z rozwojem protestantyzmu i z historią Żydów oraz wybrać się na szlak świętokrzyskich sztetli (wymarłych już niestety miasteczek Żydowskich). Aby poznać Górali udaliśmy się na Podhale, aby spotkać Romów – do Tarnowa, a podążając śladami Łemków odwiedziliśmy okolice Krynicy Zdroju, Tylicza i Nowego Sącza. Najdłuższa wyprawa zaprowadziła nas do Bohonik i Kruszynian w północno-wschodniej Polsce. Często okazywało się, że będąc w danym miejscu, trafialiśmy na ślady innych interesujących nas grup. Okazało się, że w Krakowie prężnie działają organizacje romskie i grupy łemkowskich studentów. Pobyt w Tarnowie wykorzystaliśmy na spotkanie z jego żydowską przeszłością. Wyprawę przybliżającą mniejszość tatarską połączyliśmy z odwiedzinami w synagodze tykocińskiej oraz w Muzeum Ikon w Supraślu, w którym uzupełniliśmy naszą wiedzę na temat prawosławnych cerkwi i ikonostasu. Trudno powiedzieć, co z tych wyjazdów zapamiętamy najlepiej. Czasami nadmiar informacji był męczący, ale mieliśmy zwykle do dyspozycji jedynie weekendy, więc trudno było zaplanować wyprawę inaczej.

Nasi nauczyciele starali się urozmaicać te wyprawy spotkaniami z ciekawymi ludźmi i warsztatami, co pomagało wykrzesać dodatkową energię. Przedstawiciele danej mniejszości lub ludzie zajmujący się naukowo danymi zagadnieniami układali nam w głowach obraz historii, zwyczajów, obrzędów, tradycji typowych dla określonej grupy etnicznej bądź wyznaniowej. Pewne jest, że nikt z nas nie odwiedził w równie krótkim czasie takiej ilości muzealnych ekspozycji. Sami zaczęliśmy siebie za to podziwiać. Poznaliśmy Muzeum Ikon w Supraślu, Muzeum Okręgowe w Tarnowie z ekspozycją romską, Muzeum w Nowym Sączu i Muzeum w Krynicy ze skansenem i oddziałem przybliżającym postać Nikifora, Muzeum Tatrzańskie z wszystkimi jego oddziałami np. Stylu Zakopiańskiego, Galerię Hasióra oraz Krakowskie Muzeum Historyczne – Oddział w Starej Synagodze na Kazimierzu. Spotkania w muzeach przeplatały się z wizytami w bożnicach, zborach, meczetach, cerkwiach, drewnianych kościółkach, kirkutach, mizarach, w chałupach wiejskich i dworach. Zwiedzaliśmy je jako obiekty muzealne lub braliśmy udział w nabożeństwach danej grupy wyznaniowej. Cierpliwość w odpowiadaniu na nasze pytania ze strony rabina, imama, pastora czy duchownych prawosławnych pomogła nam zrozumieć zawilości, symbolikę religijnych obrzędów i zachowań. Nasza wiedza była wystawiana na próbę, gdy doświadczyliśmy przejmującego zimna, które dało się we znaki naszym stopom podczas spotkania w meczecie lub długich i nie bardzo dla nas laików, rozumiałych modlitw w czasie Święta Bar Micwy. W taki sposób jednak najłatwiej było nam zauważyć różnice między nabożeństwami, a także poczuć panującą podczas tych nabożeństw atmosferę. Dla większości, nie lada atrakcją okazało się spotkanie z rodziną Trebunie - Tutki, którzy wprowadzali nas w tajniki obrzędów, muzyki i tańca góralskiego. Taniec, a właściwie jego podstawowe kroki, poznawaliśmy również podczas wypraw śladami Romów i Tatarów. W dodatku mogliśmy zatańczyć w strojach typowych dla danej mniejszości. Nasza gospodyni w Kruszynianach, Dżenneta przygotowała niespodziankę. Czekwały na nas stroje tatarskie (Tatarów krymskich) i instruktorka, która nauczyła nas podstawowych kroków, a także ekipa filmowa z Francji przygotowująca program dokumentalny o funkcjonowaniu wyznawców islamu w Europie. Wyprawy dały nam również możliwość poznania różnych kuchni – tutaj też nie mamy jednolitych odczuć. Jednym smakowały potrawy żydowskie, innym romskie, łemkowskie czy góralskie. Jeszcze inni nie dostrzegli żadnej różnicy. Najbardziej zabawnie było w czasie poznawania tatarskiej kuchni – tutaj sami mogliśmy sobie przygotować typowe dania podczas warsztatów kulinarnych. Po przygotowaniu – prawie wszystkie zjedliśmy, co chyba jest najlepszym wyznacznikiem ich jakości. Fakt, że najbliższy sklep był oddalony kilka kilometrów od miejsca przeznaczonego na nocleg...

Eskapady miały swój urok. Pozwoliły połączyć zdobywanie wiedzy z przyjemnym spacerem po urokliwych terenach naszego kraju, choć zwykle nie zostawało na to dużo czasu. Aby poznać Ślązaków wyjechaliśmy na Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński, gdzie właściwie większość czasu spędziliśmy pod ziemią, pokonując na piechotę lub łodziami kilometry korytarzy kopalni w Zabrzu czy w Tarnowskich Górach. Kolejny etap Wyprawy zaprowadził nas na Kaszuby. Inna grupa gimnazjalistów, szukając informacji o Kurpiach i Starowiercach, udała się na tereny Polski wschodniej i północno-wschodniej. Byliśmy garncarzami, bursztyniarzami, drwalami i cieślami, kowalami, młynarzami, rolnikami, górnikami, pasterzami i rybakami, nauczyliśmy się tkąć, haftować, malować i wycinać tradycyjne wzory. Kaszubów poznawaliśmy w pniewskiej „Kuzni Kurpiowskiej”, w Kadzidle, Wachu i Nowogrodzie. Skanseny i muzea w Bytomiu, Chorzowie, Katowicach i Cieszynie przybliżyły nam Ślązaków. Informacji o Kaszubach szukaliśmy w Klukach, Swotowie, Kartuzach, Wdzydzach Kiszewskich, Wejherowie oraz w Kłodnicy gdzie odwiedziliśmy działającą kaszubską szkołę. W Wodzikach, Wojnowie i Gabowych Grądach oraz w Muzeum Ikon w Supraślu zdobywaliśmy wiadomości o Staroobrzędowcach. Ciekawym przeżyciem okazało się spotkanie z zespołem kaszubskim Carniacy, spotkanie ze Starowierkami tworzącymi grupę Riabina oraz możliwość skorzystania z tradycyjnej, obrzędowej łaźni Starowierców – bani.

Niewątpliwie zapamiętamy także życzliwość, cierpliwość i wyrozumiałość, z jaką się spotykaliśmy podczas każdej z wypraw, zarówno ze strony pracowników odwiedzanych muzeów czy obiektów muzealnych jak i przedstawicieli poznawanych grup, czy osób prowadzących wykłady i warsztaty. Okazało się, że nasza ciekawość i zainteresowanie – czasami bardzo zwykłe, na poziomie wiedzy ucznia – kulturą, wyznaniem, historią i życiem codziennym, także współczesnym – budziły szacunek i otwierały nam drzwi do miejsc normalnie nieudostępnych do zwiedzania, czy do obejrzenia przedmiotów, których przeciętny turysta nie może oglądać.

### **Etap 3 – prezentacja**

Zdobytą wiedzę na temat różnorodności i bogactwa kulturowego Polski przedstawialiśmy na łamach prowadzonych stron internetowych projektów. Uwieńczeniem działań były dwie wystawy fotograficzne „W obiektywie Młodego Etnografa”, trzy publikacje „Młody Etnograf w podróży” oraz Pikniki Etniczne połączone z etnicznym poczęstunkiem, odpowiednią inscenizacją przybliżającą poznane obrzędy i zwyczaje oraz z zabawą.

Realizacja projektów dała nam możliwość kształtowania ważnych umiejętności i postaw. Pozwoliła lepiej zrozumieć różnorodność kulturową współczesnego świata i znaczenie tolerancji. Pomogła rozwinąć zainteresowania i ciekawość poznawczą, mobilizowała do systematycznego i samodzielnego zdobywania i opracowywania wiedzy z różnych dostępnych źródeł. Bardzo ważne było również to, że prezentując zdobyte informacje i umiejętności, książeczki i wystawy oraz częstując potrawami, przenieśliśmy w podróż po różnorodnym świecie kultur i religii naszego kraju naszych kolegów, Rodziców i pozostałych gości Pikników, a określenia „Ty Żydzie”, „Cyganie”, „bania”, „końskie buty” i „familok” nabrały zupełnie innego wyrazu.

## Z panią Barbarą Rajską rozmawiali Adam Latos i Magdalena Żmudzińska

### Prosimy, żeby określiła Pani siebie w 5 słowach.

Barbara Rajską: Z narodowości jestem Romką, to jest pierwsze słowo. Jestem sobą. Czuję się kobietą, matką, żoną.

### Które z tych określeń jest dla Pani najważniejsze?

Że jestem sobą.

### Sobą, to znaczy...?

Że po prostu wiem, że gdzieś przynależę. Jestem Romką, urodziłam się w Tarnowskich Górach i nie przejmuję się tym, co inni mogą myśleć.

### Z jakimi reakcjami Pani się spotkała?

Ja nie mam problemów ani złych relacji z Polakami. Co prawda w szkole mnie przezywano, a gdy jeździłam do szkoły do Bytomia miałam problemy ze „skinami”. Ale jeśli trzeba było coś załatwić i zgłosiło się to na policję, to pomogli. Gdy jeszcze chodziłam do szkoły, miałam dużo koleżanek - Polek. Teraz też częściej przebywam wśród Polaków niż wśród Romów. Cała moja rodzina jest w Anglii.

### Czy Pani rodzinę w Anglii spotykają nieprzyjemności wynikające z uprzedzeń wobec Romów?

Nie, tam jest wiele różnych nacji. Nie słyszałam, żeby tam mieli jakieś problemy. Byliśmy tam z mężem cztery lata temu przez rok, ale nie podobało nam się. Nie mogliśmy się zaaklimatyzować. W Anglii jest szóstka mojego rodzeństwa i rodzice. Tylko ja jedna jestem w Polsce. Wróciłam i jest mi bez nich ciężko...

### Czy dzisiaj widzi Pani jakąś zmianę w zachowaniu ludzi w stosunku do tego, co było 15 – 20 lat temu?

Gdy byłam młodsza, ciągle wydawało mi się, że wszyscy na mnie patrzą. Dopiero teraz przestali. Nie wiem, może to tylko wrażenie, ale zdawało mi się, że gdziekolwiek jestem, wszyscy stają w miejscu i na mnie patrzą, bo jestem czarna. Nawet w szkole tak było, że czułam się dziwnie. Sami Polacy, a ja czarna, Romka.

### A Pani dzieci jak się czują? Też mają takie wrażenie jak kiedyś Pani?

Nie. Sporo się zmieniło. Mój syn chodzi do szkoły, w której jest pięcioro romskich dzieci w klasie. Nie ma problemów. Gdy ja chodziłam do szkoły i byłam w jego w jego wieku, to nazywali mnie „Cyganka” albo „czarnuch”. Zdarzyło się kiedyś, że jeden chłopak mnie popchnął, a ja mu oddałam. Nauczycielka od religii widziała to, podeszła i uderzyła mnie w głowę dziennikiem. Ponieważ miałam blisko do domu, wyszłam ze szkoły i poszłam po ojca. Tata poszedł wtedy do dyrektorki i zrobił awanturę. Później nauczycielka mnie przeprosiła, ale bez przekonania. Gorzej było, gdy poszłam do szkoły w Bytomiu, nie miałam problemów w klasie, dlatego że tam też chodziły Romki, ale miałam problem z samym Stroszkiem (dzielnica Bytomia), bo tam było sporo „skin headów”. Jakiś chłopak w autobusie pokazał mi tak (pani Barbara przesuwając palcem po szyi i pokazując kciukiem w dół), a ja patrzyłam na niego i się uśmiechałam, bo nie wiedziałam, że on mi grozi! Gdy wychodziłam z autobusu, powiedział do mnie „Ostatni raz cię tu widzę!”. Moja mam zgłosiła to dyrektorce szkoły, ale ona niewiele zrobiła. Któregoś dnia koleżanka, z którą jeździłam do szkoły przestrzegła mnie: „Basia, nie wchodź do autobusu, on powiedział, że cię zabije.” To już były poważne groźby. Wtedy pojechaliśmy na Komendę Policji, opisałam go i od tego czasu, gdy go spotykałam, już nawet na mnie nie patrzył. Ale co z tego, że on nie patrzył, byli przecież inni. Ich tam było dużo. To właśnie z tego powodu zrezygnowałam ze szkoły. Często było tak, że kończyłam późno, nie zawsze ktoś mógł ze mną jechać, a ludzie po prostu nie reagowali. Czułam, że gdyby do czegoś doszło, to by odwrócili głowy...

### Co w takim razie zrobić, żeby ludzie nie bali się zareagować?

Wystarczy, że przełamie się jedna osoba, wtedy reszta też zareaguje. Gdybym dziś była w tym autobusie, to odezwałabym się. Poprosiłabym o pomoc, albo zadzwoniła na policję. Myślę, że ktoś na pewno by się przełamał, jakby usłyszał prośbę o pomoc. A jak jeden powie „stop”, to pójdą za nim inni. ●

## Pamięć miejsca

*Autorzy: Członkowie i członkinie Koła Dialogu Międzykulturowego w II Liceum Ogólnokształcącym im. Staszica w Tarnowskich Górach, Anna Włodek, Robert Kufel*

Na terenie bezpośrednio przylegającym do szkolnego podwórka, a częściowo także na podwórku, do lat 60-tych XX wieku znajdował się ewangelicki cmentarz. Zapytani o historię tego miejsca uczniowie i uczennice pierwszych klas liceum nie potrafią udzielić odpowiedzi lub twierdzą, że znajdował się tam cmentarz żydowski. Żydzi i ewangelicy nie posiadają odrębnego miejsca w zbiorowej pamięci tarnogórzan. W specyficzny sposób „złali się” w jedną, nieokreśloną bliżej grupę Innych.

Wraz z grupą uczniów i uczennic działających w Kole Dialogu Międzykulturowego zabieramy pierwszoklasistów na spacer w „Wielokulturowe Tarnowskie Góry”, podczas którego trafiają na prawdziwy żydowski cmentarz i zapoznają się z historią innych, istotnych dla tarnogórskich Żydów i protestantów miejsc. Kolejne etapy poznawania miejsc, które dziś pełnią zupełnie inną rolę niż w przeszłości (skwer, parking, targowisko) odbywają się podczas lekcji wiedzy o kulturze i lekcji informatyki (ewentualnie także etyki i języka polskiego) – w ramach projektu interdyscyplinarnego PUSTKI.

### ..... PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA: .....

#### **Etap 1 – PUSTKI na wiedzy o kulturze: ZADANIE FOTOGRAFICZNE**

Zadanie wieńczące rozmowę na temat fotograficznych środków wyrazu takich jak światło, kolor i kompozycja, polega na odnalezieniu miejsc, które świadczą o wielokulturowej przeszłości miejscowości (miejsce, w którym stała synagoga, częściowo zachowany cmentarz itp.). Zadanie ma być sposobem na zauważenie pustki, braku, luki, która najczęściej pozostaje niedostrzegalna, pozostaje niejako „poza spojrzeniem” ze względu na brak wiedzy o przeszłości danego miejsca lub jego dzisiejsze zagospodarowanie. Zdjęcie ma być odbiciem miejsca, zatem istotne jest, by fotografujący starali się wpisać w fotografię towarzyszącą danemu tematowi emocję, czy oddać nastrój miejsca. Zadanie sprawia, że znaczenie fotografowanego miejsca w świadomości uczniów zmienia się na trwałe. Bardzo interesujące rezultaty przynosi również porównanie różnych fotografii tego samego miejsca i rozmowa na temat różnic na forum grupy.

#### **Etap 2 – PUSTKI na informatyce**

Zadanie polega na zestawieniu ze sobą dwóch fotografii tego samego miejsca, które łączy dokładnie ta sama perspektywa, a zdecydowanie dzieli czas powstania. Kolejnym krokiem jest połączenie zdjęć za pomocą programu Face Morpher, co pozwoli uzyskać efekt płynnego, „filmowego” przejścia od widoku miasta np. z początku XX wieku do początku XXI wieku. Powstanie w ten sposób krótki spot, który pozwoli odbiorcy nie tylko uchwycić zmianę, jaka zaszła w znanej mu scenerii, ale też zauważyć, co z przestrzeni miasta zostało całkowicie wymazane,

usunięte. Zdjęć z przeszłości szukamy nie tylko w domowych archiwach, ale także u kolekcjonerów pocztówek i właścicieli zakładów fotograficznych, którzy będąc najczęściej przedstawicielami kolejnych pokoleń jednej rodziny od lat prowadzącej w mieście zakład, mogą pochwalić się sporą kolekcją zdjęć sprzed dziesięcioleci.

## **Etap 2 – PAMIĘĆ PRZECIWI PUSTCE. WYSTAWA**

Ostatnim etapem pracy w ramach projektu jest multimedialna wystawa fotografii oraz spotów – pomostów pomiędzy współczesnym a dawnym obliczem miasta. Projekcję łatwo zorganizować na szkolnym korytarzu podczas przerw, czy zamieścić na stronie internetowej szkoły w postaci przewodnika po mieście. W celu zwiększenia zasięgu oddziaływania projektu warto „wyjść z nim w miasto” i wyświetlić efekt pracy, w którymś z fotografowanych miejsc, jako ekranu używając np. ściany budynku sąsiadującego niegdyś z synagogą, jak ma to miejsce w Tarnowskich Górach.

### Warianty

- W sytuacji, gdy nasz dostęp do programów typu Face Morpher jest ograniczony, zgromadzony materiał fotograficzny możemy użyć do stworzenia fotokastów. Bardzo pomocna może w tym przypadku okazać się strona: <http://fotocasty.pl/>
- Możemy jeszcze mocniej powiązać projekt z zagadnieniami realizowanymi na lekcjach wiedzy o kulturze (funkcje sztuki, fotografia artystyczna a reporterska), proponując do analizy projekt fotograficzny (wystawę i bardzo interesujący edytorsko album) Łukasza Baksika: „Macewy codziennego użytku”. Dyskusja wokół projektu dotyczyć będzie zarówno zagadnień związanych z techniką fotograficzną, jak i uniwersalnymi mechanizmami psychologicznymi i społecznymi, widocznymi w relacjach dominującej większości wobec zdehumanizowanej mniejszości. Słowo PUSTKA staje się w tym przypadku kluczem ułatwiającym zrozumienie zarówno kontekstów historycznych, jak i filozoficznych (etycznych) problemu podjętego przez Łukasza Baksika. Próby odpowiedzi na pytanie, dlaczego fotograf zdecydował się na taki projekt, dodatkowo uzasadnia wysiłek uczniów zaangażowanych w projekt PUSTKI. Ten wariant możemy wykorzystać także, jako punkt wyjścia do dalszych działań w sytuacji, gdy w przeszłości miejsce naszego zamieszkania nie było kulturowo zróżnicowane. Dyskusja o „Macewach...” świetnie wpisuje się w programy nauczania etyki oraz programy wychowawcze, pozwala bowiem poprowadzić dyskusję na temat skutków obojętności na zło spotykające mniejszość oraz na temat form i motywów współuczestnictwa większości w wyrządzaniu tego zła. Pomocne w kontynuowaniu tematu na lekcjach języka polskiego będą np. wiersz Zuzanny Ginczanki „Non omnis moriar” i film Władysława Pasikowskiego „Pokłosie”.
- Gdy pracujemy z młodszymi lub mniej samodzielnymi w docieraniu do informacji uczniami, przed zorganizowaniem dla nich międzykulturowego spaceru, rozdajemy im archiwalne zdjęcia przedstawiające obiekty świadczące o zróżnicowaniu kulturowym miasta w przeszłości i proponujemy „zabawę w detektywa”. Uczniowie i uczennice zabierają zdjęcia do domu wraz z zadaniem dowiedzenia się, co przedstawiają i określenia przybliżonego czasu ich powstania. Jest to okazja do rozmów w rodzinnym gronie na temat przeszłości, co zwiększa zakres oddziaływania projektu. Efekty „pracy detektywistycznej” uczniowie i uczennice prezentują na forum grupy, nawzajem uzupełniają zebrane informacje a nauczyciel/ka wyjaśnia kwestie kulturowe (np. rola synagogi w życiu społeczności żydowskiej, symbole na nagrobkach, różnice między katolicyzmem a luteranizmem itp.). Jeśli uczniowie podczas samodzielnego zbierania informacji nie dowiedzą się zbyt wiele, tym bardziej będą zainteresowani rozwiązaniem „zagadki”. Taka sytuacja pozwoli też na sformułowanie pytań o wartość pamięci i odpowiedzialność za jej przetrwanie w lokalnej społeczności.

# Oksana, Ukrainka

## Określ w 5 słowach, kim jesteś.

Oksana. Kobieta. Ukrainka. Fotografka. Prawosławna.

## Które z tych określeń jest dla Ciebie najistotniejsze i dlaczego?

Ukrainka – to moja narodowość. To bogata historia mojej Ojczyzny, to utalentowani ludzie, którzy zmieniali i zmieniają świat. To melodyjny język, to silny duchem naród, który walczy o swoje godne miejsce na świecie i który obowiązkowo je zdobędzie.

## Jak reagują na to inni?

Na moją narodowość oraz bardzo specyficzny i mocny akcent Polacy reagują bez jakichkolwiek negatywnych emocji, raczej pozytywnie. To zależy od poziomu wykształcenia i rozwoju człowieka. Nie czuję się dyskryminowana. Większość moich znajomych zawsze oferuje mi pomoc lub uprzejmie poprawia moje błędy językowe. Nie jestem konfliktowym człowiekiem, dlatego podczas rozmów na polsko-ukraińskie tematy staram się nie sprzeczać, tylko wskazywać na fakty i obiektywne dowody, przedstawiać swoją opinię i szanować opinie mojego oponenta.

## Jak się z tym czujesz? Czy to dla Ciebie ważne (trudne)?

W świetle ostatnich wydarzeń na Ukrainie jestem jeszcze bardziej dumna z tego, że jestem Ukrainką. Na ulicach Lublina swobodnie rozmawiam w ojczystym języku, staram się przedstawiać moich rodaków z lepszej strony, noszę dodatki z ukraińskimi motywami. Nie boję się, że komuś może się to nie spodobać. Ja nie prowadzę w Polsce propagandy na rzecz Ukrainy. Na swoim przykładzie staram się pokazać, że Ukraińcy to wykształceni i kulturalni ludzie, szanujący porządek, zawsze gotowi pomóc, bez żadnych uprzedzeń.

## Co należy robić by poprawić postrzeganie Ukraińców?

Ukraińcy powinni być bardziej otwarci, nie powinni bać się demonstrować swojej kultury i być z niej dumni. Polacy powinni bardziej integrować się z ludźmi innych narodowości, poznawać nowe kultury, lecz nie zapominać o swojej. Polacy powinni starać się być bardziej tolerancyjni, pamiętając o tym, że ich rodacy też mieszkają w Norwegii, Wielkiej Brytanii, Szwecji lub Holandii. Do nich też czasami ktoś może się odnieść nieuprzejmie. Dobre nastawienie zawsze pomaga. W trudnych chwilach może bardzo pomóc.



## „Ruscy”

Autorzy: Iwona Kryczka i uczniowie Gimnazjum nr 9 w Lublinie

**Grupa uczniów zapytała mnie i uczniów z grupy projektowej: *Jedziecie do tych Ruskich?* (chodziło o wyjazd na Ukrainę, do Użgorodu)**

Jak zareagowaliśmy?

Nie, wyjeżdżamy na Ukrainę do naszych znajomych z Użgorodu – brzmiała nasza natychmiastowa odpowiedź.

A potem, po przyjeździe powołaliśmy do życia Klub Miłośników Zakarpacia, przemianowany z czasem na Szkołę Współpracy Polsko – Ukraińskiej. Miały to być działania długofalowe, które pozwoliłyby naszym uczniom i ich rodzicom na zaprezentowanie tego, co wykonaliśmy w ramach polsko – ukraińskiego projektu. Miały na celu wykazać, że owi „Ruscy” to przedstawiciele kilku państw, których nie można dyskryminować ze względu na pochodzenie.

### PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA:

#### Etap 1

- Po powrocie z pierwszej wyprawy ukraińskiej powołaliśmy nasz Klub i postanowiliśmy uczyć się podstaw języka ukraińskiego.
- Ponadto przygotowaliśmy tableau – fotoreportaż z wyjazdu. Uczniowie podzielili się swoimi wrażeniami z koleżankami i kolegami ze szkoły. Dzięki temu projektem zainteresowali się inni.
- Nauka podstaw języka umożliwiła nam lepsze kontakty z partnerami z Ukrainy.

#### Etap 2

- Działania Szkoły Współpracy Polsko – Ukraińskiej to różnorodne działania, które pomogły nam zainteresować Ukrainą i naszymi partnerami uczniów, rodziców a z czasem środowisko lokalne.
- Nawiazaliśmy współpracę z Towarzystwem Ukraińskim w Lublinie i innymi organizacjami skupiającymi Ukraińców. Często przynależność do danej grupy wynikała z wyznawanej religii.
- Dla nas do tej pory kościół Wschodni to była jedna grupa ludzi – teraz dostrzegliśmy, że obok ludności prawosławnej i grekokatolickiej są Ukraińcy wyznający religię katolicką i Ukraińcy bezwyznaniowi.

- Przygotowaliśmy w szkole inscenizację z okazji rocznicy urodzin Tarasa Szewczenki, włączyliśmy się w przygotowania do obchodów rocznicy Wielkiego Głodu, która jednoczy wszystkich Ukraińców.
- Przygotowaliśmy również seminarium z okazji rocznicy awarii w Czarnobylu.
- Nasze działania zostały dostrzeżone przez Konsulat Generalny Ukrainy w Lublinie.
- Razem z Fundacją Ochrony Kultury Pogranicza przygotowaliśmy miejski konkurs „Ukraina – terra (in) cognita” dla uczniów lubelskich szkół. Dzięki temu historia i kultura ukraińska zostały poznane i właściwie docenione.

### **Etap 3**

- Nasze działania zostały rozszerzone na kolejne szkoły na Ukrainie – mamy teraz cztery szkoły partnerskie – na Zakarpaciu i w obwodzie wołyńskim. Zorganizowaliśmy dla uczniów tych szkół Dni Partnerstwa Polsko – Ukraińskiego. Niestety, nie mogli przybyć na nie uczniowie z Zakarpacia, ale reprezentacja szkół z Wołynia stawiała się w Lublinie.
- Te działania są o tyle ważne, że do naszej szkoły uczęszczają również młodzi ludzie, którzy mają korzenie ukraińskie – dzieci małżeństw mieszanych, imigranci. Nasze miasto zawsze było miastem wielokulturowym. W Lublinie przebywa wielu imigrantów zza naszej wschodniej granicy. W obecnej sytuacji nazwanie mieszkańca Ukrainy „Ruskim” budzi moralny sprzeciw, dlatego tak ważne jest dostrzeżenie różnic i nie dyskryminowanie imigrantów czy uchodźców.

## Warianty

W naszych szkołach jest coraz więcej klas wielokulturowych, których uczniowie pochodzą z różnych miejsc świata. Ważne jest, by nikogo nie dyskryminować, nie klasyfikować ze względu na miejsce pochodzenia. Ponadto nasi uczniowie często migrują ze swoimi rodzicami. Dlatego należy uwrażliwiać ich na różne kultury, uczyć szacunku dla innych. Nasza Szkoła Współpracy jest przykładem możliwości zainteresowania społeczności lokalnej innym krajem, którego mieszkańcy wybrali sobie nasze miasto na miejsce zamieszkania. Organizowaliśmy Dzień Migranta, w trakcie którego przedstawiliśmy prezentację na temat Armenii, z której pochodzi jedna z uczennic naszej szkoły. Możliwości takich działań jest wiele, można je organizować na każdym poziomie edukacyjnym.

# Polak, Żyd

## **Czy możesz wymienić kilka słów, z którymi się identyfikujesz?**

Polak, Żyd, uczeń, mężczyzna, koszykarz.

## **Jak dziś żyje się Żydom w Polsce? Jakie widzisz pozytywwy, a jakie negatywwy?**

Niestety, w Polsce nadal panuje antysemityzm. Ludzie wciąż nie akceptują Żydów. Problemem też jest mała ilość produktów koszernych w Polsce. Nie mogę wejść do sklepu i kupić, jak inni gimnazjaliści, chipsów czy jakichś napojów. Ostatnio zabroniono też uboju rytualnego, więc teoretycznie nie ma w Polsce koszernego mięsa. Jednak z drugiej strony fajne jest to, że sporo młodych ludzi zaczyna interesować się judaizmem. Powstają różne programy ułatwiające dostęp do tradycji żydowskiej, przykładem jest program Oneg Szabat, który polega na zapraszaniu ludzi do domów ortodoksyjnych rodzin, aby poznali judaizm z bliska.

## **Wracając do antysemityzmu, czy byłeś jego „ofiara”?**

Tak, miałem taką sytuację. Rok temu grupka „dresów” wypchnęła mnie z tramwaju bluzgając przy tym i krzycząc coś w stylu „Żydzi do piekła”. Smutne w tej sytuacji było również to, że żaden z pasażerów nie zareagował na ich zachowanie.

Ale spotykam się też z pozytywnymi reakcjami. Pół roku temu; gdy mijalo mnie dwóch studentów jeden powiedział do drugiego: „patrz, Żyd”. Drugi odpowiedział: „to chyba chasyd”. A pierwszy na to: „nie, chasydzi noszą te super czapki.”

## **Czy Twoim zdaniem w Polsce próbuje się walczyć z antysemityzmem?**

Tak, są różne sposoby walki z antysemityzmem. Np. w naszej szkole funkcjonuje zjawisko pewnego rodzaju piętnowania antysemityzmu. Ja mam ksywkę „Speedżyd”. W innych środowiskach mogłaby ona zostać odebrana negatywnie, lecz w naszej szkole jest to normalne. Ksywka związana jest ze sportem. Wzięła się stąd, że jestem dobry w koszykówkę, szybko biegam, no i jestem Żydem.

## Żydzi..., aż się roi od uprzedzeń...

Autorzy: Piotr Ulatowski oraz uczniowie Szkoły Lauder- Morasha w Warszawie i Prywatnego Gimnazjum nr 8 im. A. Lindgren w Miedzeszynie

Podczas lekcji historii poświęconej Holocaustowi jeden z uczniów zwrócił się do nauczyciela zapisującego temat na tablicy: „Szkoda, że Hitler tak mało wybił tych Żydków...”. Nastąpiła wymowna cisza. Odwróciłem się w stronę ucznia i powiedziałem: „Nie rozumiem tego, co powiedziałaś, bardzo mi przykro, że tak myślisz”. Pozostali uczniowie również zareagowali. Jedni od razu wołali: „Rasista, paskudny antysemita, co to ma być?”. Inni milczeli wahając się, co zrobić? Znaleźli się też obrońcy autora prowokacyjnej i nienawistnej wypowiedzi. Po chwili zapadła cisza. Cisza niezręczna.

Jak zareagowaliśmy?

Przeanalizowałem środowisko ucznia. Znałem jego i jego kolegów, często grywałem z nimi w piłkę po lekcjach. Pomyślałem, że to właśnie sport będzie tu dobrym łącznikiem. Zapytałem uczniów: „Gracie w piłkę, jesteście kibicami Legii Warszawa, prawda? W tej drużynie gra jeden Żyd – Moshe Ohayon”. Chłopcy odruchowo potwierdzili, jakby zapominając o całym kontekście wcześniejszej rozmowy. Wiedzieli, od kiedy Moshe jest piłkarzem Legii, z której części Izraela pochodzi, na jakiej gra pozycji itd. Jeden z uczniów powiedział, że jego koledzy nic nie wiedzą o Żydach. Postanowiliśmy więc zrobić projekt na temat kultury żydowskiej, gdyż stereotypy biorą się często właśnie z niewiedzy. Za zgodą wszystkich uczniów zdecydowaliśmy się zatytułować to przedsięwzięcie edukacyjne: „Inni to także My – słowo o żydowskiej kulturze, tradycjach i relacjach polsko-żydowskich”.

### ..... PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA: .....

#### **Etap 1**

Przez dwa tygodnie uczniowie pracowali w kilkuosobowych zespołach nad zagadnieniami:

- rodzina polska i żydowska: w jaki sposób, co i kiedy świętujemy,
- śladami polskich Żydów (wspólne losy, historie, które podzieliły i dzieje, podczas których obie ścieżki zbiegały się w jeden trakt),
- podobieństwa i różnice – judaizm a chrześcijaństwo.

Podczas realizacji tych zadań mottem zawsze było hasło „Szukając tego, co łączy” wyrażone w cytacie z Talmudu „Mamy różne korzenie lecz ten sam pień”. Uczniowie odkryli, że podobieństw jest wiele – monoteizm, świętowanie w tym samym czasie (np. Chanuka i Boże Narodzenie). Odkrycia w stylu „wersety o święcie namiotów ze Starego Testamentu, zasłyszane podczas Mszy świętej, to słowa o żydowskim SUKOT” zaczęły stanowić coraz lepszy grunt do podejmowania dalszych działań.

## **Etap 2**

Dzięki pomocy innych nauczycieli i dyrekcji udało mi się zaprosić do szkoły Izraelczyka grającego na co dzień w Legii. Wszyscy uczniowie zareagowali niezwykle pozytywnie. Solidnie pracowaliśmy nad przygotowaniem pytań do wywiadu z Panem Moshe. Tym razem najważniejsze były nie te odnoszące się do sportu, gry w Legii i intensywności treningu. Kluczowe okazały się pytania o rodzinę Pana Moshe, o jego religijność, sposoby kultywowania tradycji judaizmu i sposoby świętowania. Gdy nasz gość opowiadał o przejawach antysemityzmu i rasizmu, z jakim spotkał się on lub jego znajomi mieszkający w Polsce, jeden z uczniów zauważył, że prawdopodobieństwo zetknięcia się z negatywnymi postawami może zależeć od statusu majątkowego i popularności. Stojąc z boku podczas wywiadu, nuciłem sobie pod nosem fragment jednej piosenki Jacka Kaczmarskiego. Słowa „...Tyle z nas pożytku, iż bankierom i skrzypkom nie mówią ty Żydku” zdawały się odslaniać jedną z prawd o polskim postrzeganiu Żydów.

## **Etap 3**

Spotkanie z Moshe Ohayonem i cały projekt zakończyliśmy śpiewaniem znanych i mniej znanych piosenek i pieśni, polskich i izraelskich. Okazało się, że znana niektórym katolikom z pielgrzymkowych śpiewników melodia piosenki: Zobaczcie jak jest dobrze przebywać razem z braćmi, brzmi dziwnie znajomo, gdy rozbrzmiewa śpiewana po hebrajsku: „Hi nema tow, u manaim, szewet a him gam jahad”. Gdy Pan Moshe dziękował po hebrajsku za spotkanie i wykrzyknął: „To da raba!”, wszyscy uczniowie, na czele z oddanymi kibicami Legii skandowali gromkie: „dziękujemy!”.

## **Wariant I:**

Gdy problem jest rozwiązywany w środowisku szkoły gimnazjalnej bądź ponadgimnazjalnej bez możliwości bezpośredniego kontaktu z przedstawicielem społeczności żydowskiej. Warto w takiej sytuacji sięgnąć do źródeł historycznych (np. z archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Stowarzyszenia Dzieci Holokaustu) i zapoznać się z historią wybranej rodziny żydowskiej, czy chociażby jej członków ocalałych z Zagłady. Najważniejszą kwestią podczas tego działania, wydaje się być podjęcie działań na rzecz „oswojenia obcego”. Rolą nie do przecenienia jest w tym przypadku animowanie pracy uczniów przez nauczyciela bądź zespół nauczycieli. Praca nad biogramem wybranej rodziny żydowskiej może przebiegać wielopłaszczyznowo. Można zaproponować uczniom, aby porozmawiali ze swoimi rodzicami bądź dziadkami o podobnych rodzinach (wielu katolików byłoby zaskoczonych faktem, iż np. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II mieszkał, wychowywał się i uczył z wieloma rówieśnikami Żydami). Celem tego zadania ma być poszukiwanie i dostrzeganie wspólnych losów, odkrywanie sąsiedztwa oraz analizowanie relacji polsko-żydowskich dawniej. Ciekawym uzupełnieniem mogłoby być zorganizowanie wycieczki, np. śladami warszawskich Żydów (sojusznikiem mógłby być ŻIH bądź Muzeum Historii Żydów Polskich).

## **Uwspółcześnienie:**

- Propozycja dyskusji/debaty na forum klasy (ewentualnie jakimś szerszym, na terenie szkoły) na temat tego, jak dziś mogłoby wyglądać życie kolejnego pokolenia omawianej rodziny. Wcześniej nauczyciel, wspólnie z liderami społeczności szkolnej zajmującej się projektem, opracowuje pomocnicze pytania do dyskusji, np. w której części Warszawy mogliby zamieszkać? Czym mogliby się zajmować? Jak byliby postrzegani w naszej szkole? Czy ich odmienność kulturowa, religijna stanowiłaby dla Was problem czy raczej budziłaby ciekawość? Czy moglibyście się podzielić ze swoimi żydowskimi kolegami z klasy? O czym, dla Was ważnym, chcielibyście im opowiedzieć? Itd.

- Nauczyciel może zaproponować uczniom napisanie opowiadania, którego inspiracją mogłyby być słowa zaczerpnięte z Talmudu: „Mamy różne korzenie, lecz ten sam pień”.
- Podsumowaniem projektu może być na przykład zorganizowanie wieczoru, gdzie przy herbacie z rodzicami i nauczycielami odbędzie się czytanie najlepszych prac, rozmowa z autorami o inspiracjach i pomysłach.

### Wariant II:

Gdy problem jest rozwiązywany w gronie uczniów klas młodszych (IV-VI). W takiej sytuacji warto rozpocząć pracę nad problemem od luźnej rozmowy z uczniami (np. podczas godziny wychowawczej) na temat współczesnych konfliktów. Wychowawca może zapytać uczniów, o jakich konfliktach wiedzą, a następnie poprosić uczniów o ich omówienie, opowiedzenie o nich. W dalszej części dyskusji/rozmowy warto zapytać o przyczyny tych konfliktów. Na tym poziomie edukacyjnym nauczyciel powinien koordynować rozmowy i pomagać uczniom w określeniu charakteru konfliktów, wskazując na wątki etniczne, narodowe, religijne, mniejszościowe. Warto zacząć od tych znanych bardziej, a następnie przejść do tych, które dotyczą osób starszych czy niepełnosprawnych. Warto zapytać uczniów, czy znają takie osoby, bądź czy wiedzą, że w ich sąsiedztwie mieszkają przedstawiciele innych społeczności, np. Żydzi. Jeżeli tak, warto poprosić, aby powiedzieli skąd wiedzą, że to są akurat Żydzi? Czy wyglądają inaczej? Czy może chodzą inaczej ubrani? A może jakiś uczeń wcześniej rozmawiał z Żydem.

#### Etap 1

- Praca w zespołach/małych grupach, których zadaniem będzie spisanie ludzkich zachowań i postaw budzących niechęć, dystans, oddalenie oraz postaw ułatwiających nawiązanie kontaktu, wzajemne poznanie się.
- Wybrani wcześniej uczniowie prezentują informacje poświęcone społeczności żydowskiej (najważniejsze święta, potrawy, zwyczaje, piosenki, ciekawe miejsca do zwiedzania w Izraelu, itp.).
- Wykorzystując efekty prac zespołów, nauczyciel na forum klasy animuje dzielenie się tym, co uczniowie odkryli, np. fakt, iż ktoś jadł na imprezie czulent, słyszał pieśń Hava Nagilam czy też był na wakacjach w Izraelu. Być może znajdzie się ktoś, kto spotkał się ze sztuką walki Krav Maga, itp.
- Zadaniem nauczyciela jest tak animować dzielenie się uczniów, aby pokazać, jak wiele wiemy i że na tym warto budować dialog. Warto też podkreślać i uświadamiać uczniom, jak wiele niezrozumienia, niechęci, a nawet agresji bierze się z niewiedzy.

#### Etap 2

Uczniowie losują zadania do wykonania. Jedni będą pisać listy do kolegów/rówieśników z Izraela, w których zapytają np: jak wygląda Twój dzień w szkole? Ile masz lekcji? Jak spędzasz wolny czas? Czym się interesujesz? To zadanie może pobudzać wyobraźnię i pomagać z empatią myśleć o żydowskich dzieciach. W znalezieniu prawdziwych, rzeczywistych odpowiedzi na postawione pytania pomocą może służyć np. Ambasada Izraela, do której można się zwrócić mailowo czy listownie. Po raz kolejny rolę inspirującą i animującą musi odgrywać nauczyciel. Przy wsparciu dyrekcji czy też kogoś z rady rodziców można spróbować nawiązać kontakt z określoną szkołą z Izraela (Zespół Szkół Lauder-Morasha także służy pomocą w nawiązaniu tego rodzaju kontaktów).

#### Etap 3

Na tym etapie realizowania projektu/przedsięwzięcia edukacyjnego można podnieść – realizowany przez całą klasę też albo przez wybranych uczniów – wątek tragicznej, wspólnej historii. Podczas lekcji warto podkreślić, że II wojna światowa była tragicznym doświadczeniem zarówno dla Żydów jak i dla Polaków. W obu przypadkach nauczyciel powinien wspierać uczniów, pomagając w formułowaniu pytań dotyczących wojny. Szczególnie ważnym zagadnieniem pozostaje tu kwestia wrażliwości, delikatności oraz próby zrozumienia innego sposobu przeżywania tych samych treści przez młodych Izraelczyków i Polaków.

# Szczekociński Festiwal Kultury Żydowskiej „Yahad-Razem”

Autorzy: Mirosław Skrzypczyk i Zespół Szkół w Szczekocinach

Szczekociny to małe miasteczko, liczące około 4 tys. mieszkańców, położone w województwie śląskim. Przed wojną było typowym sztetlem, w którym połowę mieszkańców stanowili Żydzi (około 3 tys.). W czasie wojny Żydzi szczekocińscy zostali zgromadzeni w getcie, a następnie wywiezieni i zamordowani w Treblince. Wojnę przeżyło około 200–300 szczekocińskich Żydów. Po wojnie odbył się w miasteczku długi proces zacierania śladów i wypierania z pamięci żydowskiego świata. Ważne miejsca dla szczekocińskich Żydów zniszczono lub przebudowano. Synagoga została zamieniona na magazyn a następnie na sklep i na restaurację. Na starym cmentarzu żydowskim wybudowano, w latach 80, szalety publiczne, a w latach 90 – prywatny dom. Został zabudowany również nowy cmentarz, a większość macew została zniszczona. Taką sytuację zastał Izyk Mendel Bornstein, ocalony z Holocaustu szczekociński Żyd, który do Szczekocin przybył wraz z rodziną w 2004 roku. Rodzina Bornsteinów postanowiła wtedy zainicjować projekt przywracania pamięci o szczekocińskich Żydach, a także przeciwdziałać uprzedzeniom i stereotypom.

Jak zareagowaliśmy?

Nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Szczekocinach nie mogli być obojętni wobec takiej sytuacji i nawiązali współpracę. Formą przywracania pamięci i przeciwdziałania nietolerancji stał się Szczekociński Festiwal Kultury Żydowskiej „Yahad-Razem”.

## PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA:

### Etap 1

Ważnym elementem działań przygotowujących festiwal było stworzenie koalicji i znalezienie partnerów. Sojuszników znaleźliśmy zarówno w lokalnej społeczności jak i poza jej obrębem. Przede wszystkim nawiązaliśmy współpracę z Organizacją Żydów Szczekocińskich działającą w Izraelu oraz rodziną Bornsteinów, z którą realizowaliśmy kolejne działania. Istotne było także pozyskanie wsparcia i opieki merytorycznej ze strony ośrodków naukowych i badawczych, takich jak Instytut Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Muzeum Sztuki w Łodzi. Organizatorami festiwalu zostali: Zespół Szkół w Szczekocinach, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Organizacja Żydów Szczekocińskich i organizacja ReBorn Roots. Swoje wsparcie okazały również: Urząd Miasta i Gminy Szczekociny, Miejsko Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, a także działające na terenie gminy stowarzyszenia. Przed organizacją festiwalu dokonaliśmy wstępnego rozpoznania stanu świadomości uczniów i mieszkańców Szczekocin (wywiady i ankiety) na temat Żydów, ich kultury i religii, a także obecności w Szczekocinach. Nasze badania wykazały, że wiedza jest znikoma, a stereotypy i negatywne wyobrażenia dość powszechne.

## **Etap 2**

Dotychczas odbyło się już siedem edycji festiwalu. Festiwal odbywa się co roku i ma określoną formułę, tj. składa się z trzech stałych części:

**I część** – uroczystości na starym cmentarzu żydowskim, podczas których goście i uczestnicy wspólnie modlą się za zgładzoną żydowską społeczność Szczekocin. Kadsz odmawia zwykle naczelny rabin Polski, Michael Schudrich lub jeden z potomków Żydów szczekocińskich. Podczas tej części festiwalu odsłonięto tablice pamiątkowe na terenie cmentarza i w dawnym budynku synagogi, a także pomnik poświęcony szczekocińskim Żydom. Ponadto od kilku lat na cmentarzu odbywają się imprezy o charakterze artystycznym.

**II część** – przede wszystkim są to spotkania z ocalałymi Żydami z tej miejscowości i możliwość wysłuchania ich opowieści. To również spotkania z ważnymi postaciami społeczności żydowskiej w Polsce, jak np. Michael Schudrich – naczelny rabin Polski czy rabinka Tanja Segal. Podczas tej części festiwalu odbywają się projekcje filmów (np. „Po-lin” Jolanty Dylewskiej), promocje książek (m. in. „Pinkes Szczekocin”, „B-94 Siła ocalałego” Izyka Mendla Bornsteina i Agnieszki Piśkiewicz, „Po ocaleniu” Leona Zelmána, „Szczekociny w opowieściach mieszkańców. Czasy przedwojenne i wojna”), a także ogłoszenie wyników konkursów organizowanych dla dzieci i młodzieży.

**III część** – Koncert Pamięci, podczas którego uczestnicy mogą posłuchać muzyki żydowskiej w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół oraz artystów z Polski i zagranicy (np. Klezmer Divas, wiedeński kantor Shmuel Barzilai oraz Eliezer Mizrahi, Kroke, Di Galitzyaner Klezmorim, Karolina Cicha).

### **Akcje artystyczne przygotowane przez uczniów podczas kilku edycji festiwalu:**

1. „Powidoki” polegały na przygotowaniu frotazy, czyli odbitek węglem na papierze, dla których podstawą były szczątki macew odnalezionych w różnych częściach Szczekocin. Podczas uroczystości na cmentarzu, frotaze zostały rozwieszane na sznurach, które trzymali w rękach mieszkańcy Szczekocin. Białe płachty zastępowały te macewy, których już nie ma.
2. „Uobecnianie nieobecnych”, czyli pozwolenie na to, by choć na chwilę w Szczekocinach pojawili się dawni mieszkańcy. Uczestnicy akcji wykonali szablony z twarzami byłych żydowskich mieszkańców Szczekocin, które następnie namalowali specjalną farbą fluorescencyjną w różnych miejscach miasta. Portrety właściwie prawie niewidoczne w dzień, objawiały się dopiero nocą.
3. Podczas festiwalowego spotkania na cmentarzu utworzono żywą instalację – każda osoba biorąca udział w instalacji trzymała przed sobą karton z namalowanym białym szablonem twarzy nieobecnego mieszkańca. Pozostali uczestnicy odrywali fragmenty kart, na których zapisywali białym pisakiem swoje refleksje, myśli, modlitwy, a na koniec – wzorem żydowskiej tradycji – wkładali kartki pomiędzy kamienie.



## „Przez te wspomnienia i mnie wspomną... – Szczekocińska historia mówiona”

Autorzy: *Mirosław Skrzypczyk i Zespół Szkół w Szczekocinach*

Projekt szczekocińskiej historii mówionej zrodził się w reakcji na niewielką liczbę publikacji o przedwojennej i wojennej historii Szczekocin. Dzieje Szczekocin domagały się zatem głębszego ich poznania oraz uzupełnienia przez kolejne opowieści. Ponadto historia miasta nie budziła zainteresowania (gdyż nie była dosyć dobrze znana) wśród młodych ludzi – mieszkańców Szczekocin. Wynikało to poniekąd z zerwania dialogu międzypokoleniowego, między starszymi – świadkami historii i bezpośrednimi uczestnikami dawnych wydarzeń, a młodymi.

Jak zareagowaliśmy?

Od 2007 r. uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół w Szczekocinach realizują projekt „Przez te wspomnienia i mnie wspomną... – Szczekocińska historia mówiona”. Dotychczas uczestnicy projektu przeprowadzili 21 wywiadów biograficznych, utrwalonych techniką wideo. Zarejestrowane relacje trwają od 1 do 5 godzin, a rozmówcami są starsi mieszkańcy Szczekocin oraz ocaleni z Zagłady szczekocińscy Żydzi.

### ..... PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA: .....

#### **Etap 1**

- W ramach przygotowań do realizacji projektu zorganizowaliśmy warsztaty wyjaśniające istotę projektu i uczące umiejętności przydatnych podczas przeprowadzania wywiadów biograficznych.
- Warsztaty te prowadzili pracownicy Domu Spotkań z Historią i Ośrodka KARTA, którzy jednocześnie objęli opieką merytoryczną nasz projekt.
- W celu przygotowania uczniów do technicznej strony realizacji nagrań zostały zorganizowane warsztaty poświęcone filmowaniu oraz fotografowaniu osób i miejsc.
- Ważnym elementem w realizacji projektu było zdobycie materiałów i środków do jego przeprowadzenia. Umożliwił nam to projekt „Przyjazna szkoła”, dzięki któremu pozyskaliśmy publikacje dotyczące filmowania, fotografowania i przeprowadzania wywiadów oraz kamerę wideo, wykorzystywaną podczas nagrań.

- Kolejną kamerę wideo zdobyliśmy dzięki projektowi „Szczekocińska Edukacja – Liga Otwartych Główn” realizowany w ramach „Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki” Działania 9.1 „Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty”, Poddziałania 9.1.2 „Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszanie różnic w jakości usług edukacyjnych”.

### **Etap 2**

- Projekt ten polega na nagrywaniu przez młodzież opowieści najstarszych mieszkańców Szczekocin, dotyczących ich życia i historii miejscowości.
- Głównym celem projektu jest przywrócenie pamięci o szczekocińskich Żydach oraz tworzenie płaszczyzny do dialogu między dawnymi i obecnymi mieszkańcami Szczekocin i różnymi pokoleniami.
- Praca uczestników projektu nie kończy się jednak wraz z przeprowadzeniem nagrania. Prosimy osoby nagrywane o zgodę na wykorzystanie wywiadów do celów edukacyjnych oraz projektów artystycznych.
- Rozmówców prosimy również o udostępnienie zdjęć, dokumentów i innych materiałów, które skopiowane i zarchiwizowane stanowią cenne uzupełnienie nagrania.
- Wszystkie nagrania zostały zinwentaryzowane i utrwalone na jednym z nowoczesnych nośników (np. na płytach DVD) oraz poddane transkrypcji. Są dostępne na życzenie odwiedzających.

### **Etap 3**

- Tak zachowane relacje mogą stać się podstawą do dalszych działań, zarówno badawczych jak i artystycznych.
- W przypadku projektu „Przez te wspomnienia i mnie wspomną... – Szczekocińska historia mówiona” zebrane relacje posłużyły już jako materiał do publikacji „Żydzi szczekocińscy. Osoby, miejsca, pamięć” (2008) oraz książki „Szczekociny w opowieściach mieszkańców. Czasy przedwojenne i wojna” (2014).

## Projekt edukacyjny „Żydzi wczoraj i dziś”

Autorzy: Anna Janina Kloza i uczniowie z VI Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku

**Możemy szanować człowieka, dlatego że jest od nas odmienny,  
i możemy go rozumieć, ponieważ jest nam równy.  
(Karel Čapek)**

Pierwsze zebranie małej grupy uczniów przed wyjazdem do Izraela. Rozmowa wstępna z młodzieżą: co wiedzą na temat Żydów? Jakie stereotypy funkcjonują w naszym społeczeństwie? Grupa była bardzo podekscytowana perspektywą tygodniowego wyjazdu, zwiedzeniem ciekawych miejsc w Tel-Awivie, Jerozolimie czy nad Morzem Martwym, a także poznaniem kultury i tradycji żydowskich oraz specyfiki kibucu. Dyskusja była bardzo merytoryczna, dużo pytań. Nagle jeden z uczestników powiedział: „A jak te Żydki do nas przyjadą, czy będzie bezpiecznie?” Zwracam uwagę uczniowi, że nie powinien mówić „Żydki”, ponieważ jest to nacechowane pejoratywnie i obraźliwe. Uczeń nadal nie widzi nic złego w tym sformułowaniu, argumentując: „Ale u nas tak się mówi”. Dopytuję go, zatem: „Gdzie u nas? Na Podlasiu czy w Białymstoku? W Twojej klasie, a może w domu?”. Uczeń zniecierpliwiony stwierdza: „Nie, u nas, w Polsce”.

Jak zareagowaliśmy?

W ramach edukacji antydyskryminacyjnej w szkole, zaproponowałam uczniom przygotowanie i przeprowadzenie warsztatów związanych z przygotowaniem ich do wyjazdu do kibucu Kfar Menachem w Izraelu. Od 2007 roku prowadzimy wymianę z tą szkołą. Ośmioosobowa grupa uczniów wyjeżdża pod opieką dwóch nauczycieli do Izraela, a następnie koledzy izraelscy przyjeżdżają z rewizytą do Polski. Jest to projekt o tyle niecodzienny, że ze strony państwa Izrael nie przyjeżdża ochrona. Młodzież z obydwu krajów wspólnie spędza czas w szkole i na organizowanych wycieczkach.

Aby przygotować uczniów do wyjazdu a jednocześnie wyeliminować używanie określenia „Żydki”, zaproponowałam im cotygodniowe spotkania dotyczące tożsamości żydowskiej, kibuców, charakteru najważniejszych świąt i obyczajów, a także trudnych faktów ze wspólnej historii. Spotkania miały charakter warsztatowy. Połączone były z prezentacjami multimedialnymi, a także spacerem edukacyjnym pod tytułem „Szlak dziedzictwa żydowskiego”, który jest „produktem miejskim” i możemy zawsze liczyć na lokalnych przewodników. Podczas zajęć chciałam pokazać źródła i mechanizmy funkcjonowania stereotypów. Uczniowie przygotowali też prezentacje dotyczące polskiej kultury, najważniejszych miejsc w naszym mieście, a także wielokulturowości Białegostoku.

Wszystkie podjęte działania były okazją do refleksji nad postawami wobec „innych”.

## PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA:

### Etap 1

- Uczniowie mieli zebrać informacje na temat tożsamości Żydów mieszkających w Izraelu, dowiedzieć się jak najwięcej o krajach ich pochodzenia i sytuacjach, w jakich przybyli do Izraela. Dodatkowo, poprosiłam ich, żeby wyszukali informacje na temat kibucu Kfar Menachem i pierwszych kibuców, które powstały na terenie Palestyny (przed powstaniem państwa Izrael). Równolegle, każdy z uczestników projektu wylosował temat, dotyczący kultury polskiej i obyczajowości, przede wszystkim w kontekście naszego miasta.

### Etap 2

- Realizację projektu rozpoczęłam od przygotowania uczniom krótkiej prezentacji multimedialnej na temat historii narodu żydowskiego. Przeprowadzone przeze mnie na początku ćwiczenie „burza mózgów” związane z określeniem „Żydzi” uświadomiło mi, jak wiele stereotypów funkcjonuje na temat Żydów - ich kultury czy religii. Uczniowie przytaczali legendę o mordzie rytualnym, stale funkcjonującą na Podlasiu, związaną z gminą Zabłudów. Mówili też o antysemickich napisach na murach bloków, czy na garażach, które mijają w drodze do szkoły. Padły stwierdzenia o chytrych lichwiarzach wykorzystujących przed wojną Polaków, a także sformułowania dotyczące wyglądu, typu „Żydzi są brzydki i mają garbate nosy”. Zapytałam ich, czy tak wyobrażają sobie kolegów i koleżanki, do których jadą. Niektórzy stwierdzili, że już poznali się przez Internet i wyglądają „normalnie”, nie mają pejsów i chałata. Na zakończenie tych zajęć miała miejsce dyskusja na temat stereotypów i uprzedzeń.
- Podczas następnych warsztatów uczniowie pracowali indywidualnie wypełniając promienie „słoneczka” ze słowem tożsamość. Mieli zastanowić się i następnie wpisać do diagramu, jakie elementy składają się na ich tożsamość. Potem przedstawiłam im prezentację na temat Żydów sefardyjskich i aszkenazyjskich, a także na temat tożsamości współczesnych Żydów w Izraelu. Wywiązała się dyskusja, podczas której padły stwierdzenia, że bardzo trudno jest określić żydowską tożsamość ze względu na zróżnicowanie kulturowe i etniczne występujące nawet w obrębie jednej rodziny i ze względu na różne kraje pochodzenia.
- Podczas kolejnych zajęć uczniowie dowiedzieli się o najważniejszych świętach i obyczajach żydowskich, a także poznali specyfikę kibucu, jego historię i zmiany, jakie zaszły na przestrzeni lat w związku z reorganizacją kibuców jako osad prawie całkowicie sprywatyzowanych.
- Zajęcia przybliżyły uczniom kulturę żydowską, ukazały specyfikę państwa Izrael i dobrze ich przygotowały do wyjazdu do kibucu Kfar Menachem i spotkania z rówieśnikami.

### Etap 3

- Uczniowie doszli do wniosku, że naród polski i naród żydowski łączy wspólna historia, a wiele elementów kultury polskiej wywodzi się z kultury żydowskiej. Projekt zakończył się debatą, w czasie zastanawiali się, na ile zajęcia zmieniły ich nastawienie do kultury żydowskiej oraz do Żydów jako narodu, bez którego nie możemy mówić dogłębnie o polskiej kulturze i historii.

## Warianty

Ważnym elementem działań podejmowanych w ramach edukacji antydyskryminacyjnej jest zaangażowanie w nie członków rodzin uczniów oraz przedstawicieli społeczności lokalnej. Dlatego warto zaprezentować wyniki prac uczniów nad projektem rodzicom i innym nauczycielom lub zorganizować spotkanie z przedstawicielem społeczności żydowskiej (np. z ocalonym z Holocaustu).

## **„Międzykulturowe VIPy wokół stołu i przy menorze burzą stereotypy”, polsko-izraelski projekt międzykulturowy i antydyskryminacyjny (Polska-Izrael 2010)**

*Autorzy: Jakub Niewiński wraz z uczniami Gimnazjum nr. 1 im. Hipolita Cegielskiego w Murowanej Goślinie*

**Prawie każdego dnia wokół nas pojawiają się „antysemityzmy” ukryte w języku. Często „wesole” powiedzonka, których nauczyli nas nasi dziadkowie są nośnikami dawnych uprzedzeń i stereotypów, z których wylania się obraz Żyda – cwaniaka, lichwiarza, krwio pijcy (np. „Kochajmy się jak przyjaciele, liczymy się jak Żydzi”). Często antysemityzm językowy wzmacniany jest przez odpustowe pamiątki ukazujące Żydów pochylonych w kantorze, z haczykowatym nosem i wielkimi dłońmi zaciskającymi się na złotych monetach. Dzieci w Polsce wiedzą, że muszą mieć się na baczności, ażeby nikt ich nie „ożydził”. Do dziś Polacy mówią, że „Żydy przyjdą po swoje”, wtedy, gdy lokalne społeczności obawiają się powracających do Polski Żydów.**

**Jak zareagowaliśmy?**

W 1837 roku w Murowanej Goślinie zamieszkiwało aż 510 Żydów, co stanowiło blisko 33% miejscowej ludności. Dziś nie ma ani jednego Żyda; zniknęły ulica Żydowska, synagoga i kirkut. Uczniowie z Gimnazjum nr 1 im. Hipolita Cegielskiego oraz absolwenci tej szkoły działający w Kole Wielokulturowym, poprzez projekty edukacyjne w formie polsko-izraelskiej wymiany młodzieżowej rozpoczęli kilka lat temu przywracanie pamięci o tych, których już nie ma. Antycypowały one ideę gimnazjalnego projektu edukacyjnego, który stał się nowym narzędziem badania umiejętności polskiej młodzieży. Działania, które podejmujemy w ramach międzykulturowych projektów są świetnym narzędziem budowania dialogu i porozumienia pomiędzy młodymi Polakami oraz Izraelczykami, przełamywania i burzenia stereotypów we wzajemnych relacjach i w postrzeganiu siebie oraz historii państwa i narodu. Wzajemne działanie młodych ludzi z Polski i z Izraela stanowi świetną szansę prawdziwego dialogu, ponieważ wymagają od wszystkich uczestników otwartości, współpracy, chęci zmiany oraz szukania niekonwencjonalnych rozwiązań. Poza tym dotychczas młodzi Izraelczycy postrzegali Polskę jedynie z perspektywy obozów koncentracyjnych, z pominięciem całego bogactwa kulturowo-historycznego naszego kraju. Brak znajomości współczesnych kontekstów społeczno-historycznych oraz roli państwa polskiego w strukturach Unii Europejskiej jest powodem licznych uprzedzeń, a przede wszystkim nieufności. Wielu młodych Polaków także nie zdaje sobie sprawy ze wspólnej przeszłości – koegzystencji Polaków i Żydów w polskich miastach i miasteczkach szczególnie przed II wojną światową. Pojawia się więc realna szansa wyeliminowania z naszego języka przejawów werbalnego antysemityzmu. Wszystkie te postulaty doprowadziły nas do realizacji projektu „Międzykulturowe VIPy wokół stołu i przy menorze burzą stereotypy”.

## ..... PRZYGOTOWANIE DZIAŁANIA: .....

### **Etap 1 – po pierwsze, dobry pomysł, wspólny motyw: stół i świeczniki**

- Polsko-izraelski projekt „Międzykulturowe VIPy wokół stołu burzą różnorodne stereotypy” realizowany był w oparciu o elementy edukacji międzykulturowej. Przez cały czas trwania projektu potwierdzaliśmy znaczenie skrótu VIP. Nasze odszyfrowanie doprowadziło do następującej definicji tego pojęcia: V- very, bardzo; I- intercultural, międzykulturowa; P- person, osoba. Chcielibyśmy, aby uczestnicy projektu po jego zakończeniu stali się właśnie w taki sposób pojmowanymi VIP - ami.
- Motywem przewodnim naszego projektu stał się stół – punkt centralny w interkulturowej komunikacji uczestników projektu. Rozumienie tego przedmiotu poszerzało się z każdym dniem projektu. Uwzględniliśmy trzy perspektywy: historyczno-kulturową, religijno-filozoficzną oraz kulinarno-obyczajową. Uczestnicy odkrywali stół – od znaczenia dosłownego, jako niezbędny rekwizyt w każdym domu, przy którym jeszcze do niedawna siedziały trzy generacje rodziny (dziadkowie, rodzice i dzieci), na którym przygotowuje się posiłki, a potem się je spożywa, poprzez znaczenie przenośne i symboliczne, jako miejsce dialogu, rozmowy. Odbędziemy, więc swoistą „stołową” wędrowkę przez wielowiekową historię Europy, z uwzględnieniem kontekstu współczesnej Polski. Doświadczymy także funkcjonowania stołu w trzech tradycjach kulturowo-religijnych. Będą to kolejno: chrześcijaństwo (w trzech odstonach: katolickiej, protestanckiej oraz prawosławnej), judaizm i islam.
- W Polsce wspólnym działaniem warsztatowym było budowanie ogromnego stołu, przy którym usiedli wszyscy uczestnicy projektu. Budowanie stołu integrowało grupę i pokazało, że warto razem tworzyć i działać. Wychodząc z tego założenia, postanowiliśmy kontynuować działania warsztatowe w drewnie. Tym razem zajęliśmy się przestrzenią stołu. Nasza grudniowa wizyta w Izraelu odbyła się w okresie radosnego żydowskiego święta Chanuki. Zbudowaliśmy, więc chanukiję – dziewięcioramienny świecznik, który stawia się na stole w czasie tego święta. W trakcie wspólnego posiłku przy szabasowym stole każdy z uczestników zapalił jedną świeczkę. Płomień wszystkich świeczek stworzyły jedną światłość, która swoim blaskiem rozpromieniła nasze twarze i serca.

### **Etap 2 – po drugie, współpraca partnerska oraz finansowanie projektu**

- Projekt „Międzykulturowe VIPy (...)” jest efektem współpracy młodzieży, liderów, nauczycieli oraz edukatorów z Polski i z Izraela. Różnorodne partnerstwo stanowi ważny element składający się na sukces.
- Połączyliśmy współpracę szkoły z organizacjami pozarządowymi: Gimnazjum nr 1 im. Hipolita Cegielskiego w Murowanej Goślinie z Komitetem Partnerskim Ziemi Goślińskiej oraz izraelskim stowarzyszeniem Spark Pro. Niektóre działania zostały zrealizowane we współpracy z Poznańską Filią Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, Urzędem Miasta i Gminy w Murowanej Goślinie oraz Ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej w Tel Aviwie. Realizacja projektu była możliwa dzięki wsparciu finansowemu, którego udzieliły nam Kancelaria Prezesa Rady Ministrów w ramach „Organizacji spotkań edukacyjnych, edukatorów i młodzieży polskiej i izraelskiej w Polsce” i Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach „Międzynarodowej Wymiany Młodzieży”. Podziękowania należą się także lokalnym przedsiębiorcom: „Parkiety, podłogi. Roman Pol” oraz „Zakład Stolarski Izydora Błachowiaka”, którzy przekazali nam drewno i „Cukiernia Pawła Piętki” za zaproszenie na podwieczorek).
- Z powyższego zestawienia partnerów uczestniczących w projekcie oraz ze źródeł jego finansowania widać wyraźnie, że podczas międzynarodowych spotkań należy zbudować jak najszerszą koalicję współpracujących ze sobą podmiotów, bo tylko wtedy możemy być spokojni o powodzenie naszych działań.

### **Etap3 – po trzecie noclegi, wyżywienie, transport**

- W Murowanej Goślinie młodzi Izraelczycy zostali ugoszczeni przez polskie rodziny. Poznanie lokalnych zwyczajów, posmakowanie polskiej kuchni, nocne rozmowy sprawiły, że w czasie pożegnania, nie obyło się bez łez, pięknych łez, które są dowodem przyjaźni, zrozumienia, wzajemności. Wszystkie noclegi dla zaproszonych Izraelczyków zostały zorganizowane w bezpiecznych, wcześniej sprawdzonych miejscach.
- Reasumując kwestie organizacyjne, możemy stwierdzić, że zorganizowanie spotkania wymaga dobrego rozeznania w kosztach: transportu, noclegów i wyżywienia. Podczas realizacji tego i wcześniejszych projektów, a także poprzez uczestnictwo w różnych szkoleniach, posiadm bezcenną wiedzę, gdzie i za ile można zorganizować przyzwoite noclegi w bezpiecznym miejscu.
- Nieodzowne okazały się umiejętności negocjatora. Negocjowałem ceny, pytałem o możliwości wyżywienia z zachowaniem podstawowej zasady koszerności – niemieszania produktów mlecznych z mięsnymi. Przy tej okazji poznałem najistotniejszą zasadę żywienia Żydów.
- Podpisywałem wstępne umowy, dokonywałem wpłat zaliczek. Zorganizowałem dwa autokary: jeden na potrzeby pierwszej części projektu, która odbywała się na terenie Murowanej Gośliny, drugi na wyjazd do Poznania. Najważniejszy był jednak transfer na trasie Warszawa – Murowana Goślina – Gdańsk – Białystok – Teremiski – Katowice. W tego typu działaniach ważne jest, aby spisać odpowiednią umowę dotyczącą zakresu i kosztów usług.

### **Warianty**

Podobne działania można przeprowadzić z grupą/grupami młodzieży z innego kraju/innych krajów. Ważne jest ustalenie wspólnego motywu/motywów, który/które będzie/będą wiązać poszczególne etapy projektu. Trzeba zadbać o kontekst lokalnej historii miejsca i ludzi, którzy mieszkali wcześniej i mieszkają dzisiaj w przestrzeni działań projektowych. Personalizacja historii stanowi znaczący aspekt metodologiczny badań różnych grup narodowych, etnicznych i religijnych.



## Centrum Edukacji Obywatelskiej

To niezależna instytucja edukacyjna, działająca od 1994 roku. Upowszechniamy wiedzę, umiejętności i postawy kluczowe dla społeczeństwa obywatelskiego. Wprowadzamy do szkół programy, które nauczycielkom i nauczycielom pozwalają lepiej i skuteczniej uczyć, a młodym ludziom pomagają zrozumieć świat, rozwijają krytyczne myślenie, wiarę we własne możliwości, zachęcają do angażowania się w życie publiczne i działania na rzecz innych. [www.ceo.org.pl](http://www.ceo.org.pl)

## NASZE DZIAŁANIA:

### Szkoła Tolerancji

Pomagamy nauczycielom wprowadzać na lekcje elementy edukacji antydyskryminacyjnej, równościowej i wielokulturowej. Oferujemy bezpłatne kursy internetowe, szkolenia i materiały.

[www.ceo.org.pl/szkoлатolerancji](http://www.ceo.org.pl/szkoлатolerancji)

### Nienawiść – jestem przeciw!

Zachęcamy młodzież do przygotowania kampanii społecznych przeciw mowie nienawiści. Uczniowie otrzymują wsparcie: kurs internetowy, pomoc animatorów, szkolenia, międzynarodowe spotkania on-line. Nauczycielom oferujemy materiały edukacyjne oraz scenariusze zajęć.

[www.ceo.org.pl/mowanienawisci](http://www.ceo.org.pl/mowanienawisci)

### Nagroda im. Ireny Sendlerowej

Przyznajemy ją nauczycielom, którzy uczą i wychowują w duchu tolerancji i poszanowania dla innych oraz odgrywają aktywną rolę w swojej szkole i społeczności lokalnej. Zapraszamy do nadsyłania zgłoszeń.

[www.ceo.org.pl/sendler](http://www.ceo.org.pl/sendler)

### Filmoteka Szkolna. Akcja!

Wspieramy nauczycieli w pracy z filmem w szkole. Podpowiadamy jak wykorzystać materiały Filmoteki Szkolnej, zorganizować szkolny DKF, nakręcić z młodzieżą film. Nauczycieli zapraszamy na kursy internetowe i szkolenia stacjonarne. Dla młodzieży przygotowaliśmy kursy e-coachingowe, konkursy, festiwale oraz bogatą bazę materiałów pomocniczych. Udział w projekcie jest bezpłatny dzięki wsparciu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

[www.ceo.org.pl/filmotekaszkolna](http://www.ceo.org.pl/filmotekaszkolna)

### Włącz się! Młodzi i media

Kształcimy postawę krytycznego i świadomego odbioru przekazów medialnych. Uczniowie analizują informacje z prasy, radia, telewizji i internetu. Uczą się języka mediów na kursach e-coachingowych, warsztatach i festiwalach. Nauczycielom oferujemy materiały

edukacyjne, szkolenia i konferencje.

Udział w projekcie jest bezpłatny dzięki wsparciu Fundacji Evens oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

[www.ceo.org.pl/media](http://www.ceo.org.pl/media)

### Kurs filmowy on-line dla nauczycieli

Tematy: historia polskiej kinematografii, język filmu, metodologia pracy z filmem na lekcji, filmowe projekty edukacyjne, prawo autorskie, edukacyjne materiały audiowizualne dostępne w internecie. Kurs trwa 3,5 miesiąca i składa się z 6 modułów on-line oraz dwudniowego warsztatu stacjonarnego dla chętnych nauczycieli.

Koszt: 250 PLN/osoba

Zapisy na stronie: [www.ceo.org.pl/filmotekaszkolna](http://www.ceo.org.pl/filmotekaszkolna)

Kontakt: Aleksandra Czetwertyńska: [aleksandra.czetwertynska@ceo.org.pl](mailto:aleksandra.czetwertynska@ceo.org.pl),

tel. (22) 659 62 03 wew.113

### Kurs edukacji medialnej on-line dla nauczycieli

Tematy: historia mediów, język mediów, prawo autorskie, edukacyjne materiały audiowizualne dostępne w internecie, metoda projektu w edukacji medialnej, realizacja własnych materiałów medialnych. Kurs składa się z 6 modułów i trwa 3,5 miesiąca.

Koszt: 150 PLN/osoba

Zapisy na stronie: [www.ceo.org.pl/media](http://www.ceo.org.pl/media)

Kontakt: Katarzyna Grubek: [katarzyna.grubek@ceo.org.pl](mailto:katarzyna.grubek@ceo.org.pl),

tel. (22) 659 62 03 wew. 111

### Gra Belfedar

Rozwijamy współpracę w grupie przez wspólną zabawę! Grając z uczniami w planszową grę kooperacyjną Belfedar, uczymy, jak przeciwdziałać przemocy i kreatywnie rozwiązywać konflikty. Grę można zamówić: [www.civitas.com.pl](http://www.civitas.com.pl)  
Dla szkół mamy specjalną ofertę cenową.

[blogiceo.nq.pl/belfedar](http://blogiceo.nq.pl/belfedar)